Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

**Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe**
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
**P. K. O. 141.871.**

# GAZETA PORANNA

**ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

*Nr. 9289.* *Lwów, niedziela 27 lipca 1930.* *Rok XXI.*

*Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp.* *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

# Waldemaras wygnany z Kowna.

## Straszliwy cyklon w Alpach Wenecjańskich.

# Nowy skandal we Lwowie.

## Oszukańcze afery fryzjera policyjnego.



### KONGRES MŁODZIEŻY SŁOWIAŃSKIEJ.

Lublana, 25. lipca. (PAT). Rozpoczął się tu kongres młodzieży słowiańskiej, na który przybyło około 100 delegatów Polaków, Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słoweńców i Ukraińców. Obrady rozpoczęły się po nabożeństwie w katedrze, na którem obecny był minister Koroszec, władze miasta Lublany i wielu dostojników Kościoła. Delegaci polscy witani byli bardzo serdecznie. Obrady kongresu będą trwać cztery dni. Przewodniczącym obrany został Słoweniec Stelli, wiceprzewodniczącym Polak Kruszyński.

—o—

### RUMUŃSKO - JUGOSŁOWIAŃSKO - WĘGIER. KONFERENCJA ROLNA.

Bukareszt, 25. lipca. (PAT). Konferencja rzeczoznawców rolnych Rumunji, Jugosławji i Węgier zakończyła wczoraj swoje prace, przyjmując protokół obrad, zawierający treść odpowiedzi, jaką należy dać na kwestjonarjusz Ligi Narodów, oraz ustalający zalecania rzeczoznawców dla rządów trzech wzmiankowanych państw, co do środków, jakie należy zastosować w celu podwyższenia cen produktów rolnych.

—o—





SIOSTRA PIELĘGNIARKA WSPÓLNICZKĄ BANDYTÓW.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

### CENNE ODKRYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (st) Konserwator wojewódzki w Toruniu, który pracuje nad inwentaryzacją zabytków odkrył w starym kościele protestanckim w Grębocinie piękny obraz z XVI. w. z nakryciem barokowem. Dalsze poszukiwania dały niespodziewane wyniki. Znaleziono wspaniałą świątynię z XVII. w. i obraz przedstawiający Toruń wraz z kościołem i ratuszem przed wielkim pożarem z r. 1703. Dla Torunia odkrycie to ma specjalne znaczenie ze względu na to, że na podstawie tego ostatniego obrazu będzie można zrekonstruować wieżę ratuszową z uwzględnieniem historycznych wymagań.

—o—

## Ogłoszenie.

Ogólny zjazd właścicieli i dzierżawców młynów wszelkich kategorji wojew. tarnopolskiego odbędzie się dnia 27. lipca br. w Tarnopolu w sali Sokoła, ul. Sokoła 8. o godz. 11-tej przed połudn. Na porządku dziennym ważne sprawy, dotyczące obecnego krytycznego położenia przemysłu młynarskiego.

Wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów wojew. tarnopolskiego zaprasza się do udziału w zjeździe, ze względu na ważność spraw.

6801 **Komitet.**

# Załamany most.

**Lwów, 26 lipca.**

Katastrofalny finał niemieckich uroczystości, święconych z powodu zniesienia okupacji Nadrenji, kryje w sobie niewątpliwie **moment symboliczny.** Przynajmniej w prasie zagranicznej spotkaliśmy sporo uwag na ten temat, uwag, wykazujących, że nie tylko przeładowaniu uległ ów most pod Koblencją, ale że w równym stopniu jest stale przeładowany **„most niemieckiej polityki"**. Przeładowany pretensjami i zuchwalemi uroszczeniami i amunicją, fabrykowaną w celu obalenia traktatów i przesunięcia granic.

Ale nas uderzył w tym epizodzie szczegół inny, jak się zdaje — nigdzie nie podchwycony. Oto dwa fakty: zawalił się most, przeciążony nad miarę. A kilkanaście dni przedtem miała miejsce straszna **katastrofa kopalniana na Śląsku Opolskim,** której ofiarą padło blisko 200 zabitych. Dochodzenia wykazały **szereg zaniedbań.** Równocześnie wobec ogólnego zainteresowania tą sprawą zwiedzili okolice kopalni korespondenci niektórych pism niemieckich, z których jeden miał odwagę podać prawdę. Okazało się, że robotnicy żyją **w warunkach, niemających sobie równych.** Zarządy kopalń ani grosza nie poświęcają na stworzenie znośnych stosunków mieszkaniowych i żywnościowych, a władze **przechodzą obok tego obojętnie.** Teraz wyobraźmy sobie, że to wszystko dzieje się — **w Polsce.**

Że **w Polsce** walą się mosty, źle budowane, lub pozostawione bez nadzoru w chwili, gdy ten nadzór był szczególnie potrzebny. Że **w Polsce** wydarza się katastrofa kopalniana, wywołana skandalicznymi nieporządkami. Że **w Polsce** umierają dziesiątki dzieci skutkiem zbrodniczego niedbalstwa przy przyrządzaniu szczepionek. Że **w Polsce** zwalczające się ugrupowania polityczne staczają z sobą formalne bitwy uliczne. Że w **Polsce** na wolności chodzą ludzie, którym udowodniono mordy kapturowe. Że w **Polsce** bankrutują wielkie miasta skutkiem nadużyć, od lat popełnianych przez kierujące osobistości.

Wypadkie takie są w Niemczech **na porządku dziennym.** A my te same Niemcy **stale podziwiamy.** Za cuda techniki, za **wzorowe zdyscyplinowanie społeczeństwa,** za ład, za organizację, za uczciwość, za **dojrzałość obywatelską ludności,** za wysokie **poczucie humanitaryzmu** (vide pogromy w Nadrenji). Podziwiamy zresztą stale i bezkrytycznie nie tylko Niemcy. Imponuje nam również Francja. Gdy czytamy o jej rozlicznych bolączkach, **o skorrumpowaniu życia politycznego,** o skandalach, o zaniku poczucia moralności — fakty te **spływają po nas bez wrażenia.** Jedynie od **stosunków polskich** żądamy, aby **obracały się w ramach ideału.**

Jesteśmy z nich **stale niezadowoleni,** stale krytykujemy je, stale **samobiczujemy się wiecznym malkontentyzmem.** Wszystko jest u nas złe, niedoskonałe, wszystko nosi **stempel lichoty.** A niech tylko trafi się odosobniony i właściwie o niczem nie świadczący wypadek ujemny, natychmiast odbywa się **uroczysta generalizacja go na „symptom".** Ale to, co naprawdę dobre, co świadczy niezbicie **o olbrzymich zdolnościach i olbrzymiej energji narodu, to nigdy nie jest symptomem.**

Ferment ów, gaszący radość, niszczący **słuszną dumę,** jest psychozą, której **musi być wydana walka.** Dlaczegoż nie wyzwolić się wreszcie z przygnębienia? Czemu nie zrzucić z siebie tych ciągłych zwątpień i kwasów? Dlaczego nie spojrzeć raz trzeźwem okiem **na resztę Europy, skoro tam nie tylko nie jest lepiej, ale stokroć gorzej?**

Apostołowie optymizmu narodowego nie są w Polsce popularni. Podejrzywa się ich o stronniczość i robienie komuś reklamy. A tymczasem ci nieliczni ludzie niosą **rzeczywiście wartość wielką, niosą samą prawdę.**

# Parcelacja gruntów podmiejskich.

**W SPRAWIE TEJ MA SIĘ UKAZAĆ NOWE ROZPORZĄDZENIE MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (Z). Minister reform rolnych wydał nowe **rozporządzenie w sprawie przeznaczenia i parcelacji gruntów położonych w sferze interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.** Rozporządzenie to **nie dotyczy większych miast, m. i. Lwowa.** Natomiast dotyczy innych miast, a więc także w Małopolsce Wsch. i ma **doniosłe znaczenie w sprawie dalszej rozbudowy i podziału gruntów na budowę letnisk, gospodarstw podmiejskich, osiedli dla robotników, rzemieślników, urzędników itd.** Szczegółowe przepisy rozporządzenia Min. reform rolnych postanawiają traktować jak najszerzej parcelację podmiejskich gruntów państwowych i zawierają cały szereg przepisów, dotyczących **parcelacji i sprzedaży tych gruntów.**

—o—



# Waldemaras na wygnaniu!

**USUNIĘTO GO Z KOWNA JAKO OSOBĘ ZAGRAŻAJĄCĄ BEZPIECZEŃSTWU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 25. lipca. (Z) Ub. nocy dokonano na rozkaz rządu litewskiego **aresztowania b. dyktatora Litwy, Waldemarasa.** Rozkaz bezpośredni wydał komendant Kowna. O godz. 23 zajechały przed dom Waldemarasa **samochody policyjne.** Policjanci otoczyli dom, uzbrojeni w karabiny. Oddział policji wkroczył do mieszkania, **przeprowadził rewizję i aresztował Waldemarasa.** Pod silną eskortą został on **wywieziony prawdopodobnie do powiatu marjampolskiego. Przeciwko Waldemarasowi pannie w Kownie wielkie oburzenie już od dłuższego czasu.** Miarą tego oburzenia jest fakt, że w nocy zebrał się przed mieszkaniem Waldemarasa **tłum ludzi, który wyrzucił meble i urządzenie Waldemarasa na ulicę.** Żona Waldemarasa i syn pozostają narazie w Kownie. Przez całą noc na ulicach w Kownie **krążyły gęste patrole policyjne i wojskowe.** Zwolennicy Waldemarasa próbowali interwenjować u rządu, jednak jak dotąd, bezskutecznie.

**Ryga,** 25. lipca. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o wysłaniu prof. Waldemarasa z Kowna, donoszą z cywilnych kół rządowych, że **Waldemaras został zesłany do powiatu Kretyngi w pobliżu granicy łotewskiej na przeciąg jednego roku.** Będzie on tam znajdował się **pod dozorem policji.** Gdy Waldemarasowi zakomunikowano nakaz policji, przyjął on wiadomość tę spokojnie, jak gdyby jej oczekiwał. Przyczyną jego zesłania z Kowna było **rozpowszechnianie wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu i redakcyj dzienników oraz wśród działaczy społecznych nielegalnej proklamacji, zawierającej bardzo ostre napaści na rząd litewski.**

# Należy budować szpitale!

**ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE MSW. DO USTAWY SZPITALNEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (st) Min. spraw wewn. opracowało rozporządzenie wykonawcze **do ustawy szpitalnej.** Rozporządzenie to nakazuje wszystkim związkom komunalnym przystąpić natychmiast do budowy szpitali. Tylko te związki komunalne mogą prosić o odroczenie terminu, które wykażą się **brakiem środków finansowych,** a równocześnie zapewnią swym mieszkańcom możność leczenia się w innych szpitalach publicznych.

—o—

### OJCIEC ŚW. NIE JEST CHORY.

Cita del Vaticano, 25. lipca. (PAT). Ze sfer watykańskich **zaprzeczają ponownie fałszywym pogłoskom o złym stanie zdrowia Papieża.**

—o—



### BILANS BANKU POLSKIEGO.

**Warszawa,** 25. lipca. (PAT) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 703,115.000 zł., to jest o 79.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 28,896.000 zł. do sumy 217,157.000 zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2,122.000 zł. do sumy 107,863.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 8,940.000 zł i wynosi 594,027,000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 156.000 zł. do 74,193.000 zł. Inne aktywa wynoszą 140,997.000 zł., zatem o 4,333.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 401 tys. zł. (312,883.000 zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42,790.000 zł. (1,220,252.000 zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 45'86% (15'86% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60'03% (20'03% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 57'42%.

—o—

### KONGRES B. KOMBATANTÓW-INWALIDÓW.

**Paryż,** 25. lipca. (PAT). Wczoraj popołudniu w Sorbonie, pod przewodnictwem delegata polskiego posła Karkoszki, otwarty został V kongres **międzynarodowy stowarzyszeń b. kombatantów-inwalidów.** W kongresie biorą udział **delegaci polscy,** rumuńscy, jugosłowiańscy, niemieccy, czechosłowaccy, austrjaccy, bułgarscy i duńscy. Konferencja potrwa kilka dni. Międzynarodowe stowarzyszenie b. kombatantów-inwalidów ma za zadanie walczyć przeciwko duchowi wojowniczości i pracować nad dziełem pojednania narodów.

—o—

### PRAWA CUDZOZIEMCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (st) Min. spraw wewn. wydało okólnik w sprawie pobytu **cudzoziemców.** W okólniku tym ministerstwo stwierdza, że władze **administracji ogólnej zajmują się sprawą lojalności pobytu cudzoziemców tylko na wypadek prośby o zezwolenie na pobyt.** Natomiast zupełnie nie zwracają uwagi na nie, ilekroć cudzoziemcy załatwiają sprawy jak np. nabywają nieruchomości itd. **Postępowanie takie jest niewłaściwe. Cudzoziemiec przebywający w pewnym obcym kraju o tyle tylko może korzystać z dostępnych mu praw, o ile posiada wymagane zezwolenie na pobyt.**

—o—

### STRAJK W LILLE

**Lille,** 25. lipca. (PAT) Strajk, który ogarnął metalowców, rozszerza się obecnie na prędzalnictwo. **W Lille jest około 5.000 strajkujących.** Z Armentieres donoszą, że strajkujący zorganizowali **pochód przez ulice miasta.** Do żadnych zajść nie doszło.

### ZGROZĄ PRZEJMUJĄCE SZCZEGÓŁY TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH.

# Straszliwy cyklon w Alpach Wenecjańskich

### ZNISZCZYŁ OKOLICE TREVISO NA PRZESTRZENI 40 KLM.

**(Telefonem od naszego korespondenta).**

Warszawa, 25. lipca. (st.) W dniu wczorajszym Montello i Monte Belluno w Alpach Wenecjańskich nawiedziła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie spustoszenia. Według dotychczasowych danych zanotowano 20 zabitych i kilkaset rannych. Tysiąc zagród chłopskich leży w gruzach. W Santa Eurosia zburzonych zostało przez orkan 30 domów. W Fel va zawalił się kościół i pomnik poległych, oraz fabryka powrozów. Cała okolica, nad którą przeszedł huragan, wygląda jak pobojowisko. Burza szalała zaledwie 10 minut, co wystarczyło, by kilkanaście kwitnących miejscowości zamienić w pustynię. Wśród ludności przygnębionej katastrofą trzęsienia ziemi w Południowych Włoszech, huragan wywołał niebywałą panikę, bowiem powszechnie są dzono, że kraj nawiedziła ta sama klęska. Z Treviso i Monte Belluno wysłano straż ogniową, kolumny samochodowe i milicję celem niesienia pomocy nawiedzonym przez burzę miastom.

Rzym, 25. lipca. (PAT). Z ostatnich wiadomości, nadesłanych z Treviso wynika, że w czasie cyklonu, któ ry zniszczył okolice Treviso na przestrzeni 40 klm., zginęło ogółem 12 osób, a około 100 jest rannych. Kościół w mieście Selva uległ zniszczeniu. Okoliczne pola robią wrażenie pogorzeliska. Chaty włościańskie zostały całkowicie zburzone.



## Hiobowe wieści napływają wciąż.

Warszawa, 25. lipca. (PAT). Podawana liczba zabitych w katastrofie trzęsienia ziemi na 3 tys. osób została obecnie potwierdzona ze strony włoskich czynników rządowych. Według oceny władz w prowincji Avellino zginęło 2 tys ludzi, w prowincjach Benevento i w Neapolu około tys ąc. Mimo tak olbrzymich strat w ludziach, liczą się z dalszym wzrostem liczby zabitych, gdyż hiobowe wieści ciągle jeszcze napływają. Teraz dopiero okazuje się, że miasta Lacedonja i Aquilonja są zupełnie zburzone, a ludność została na samochodach wojskowych wywieziona do obozów. W Lacedonji zginęło 300 ludzi. Lliczba zabitych w Aquilonji sięga przeszło 400. Nieliczne wznoszące się jeszcze nad gruzami budynki zostały zburzone, gdyż groziły lada chwila zawaleniem się, przyczem mogły być znów nowe ofiary w ludziach.

Naoczny świadek opowiada o strasznych scenach, jakie rozgrywały się w Monte Salvo. Wszyscy pozostali przy życiu mieszkańcy miasteczka zebrani na rynku spragnieni i zgłodniali wołali o chleb i wodę. Głodne dzieci tuliły się do rodziców i głośno zawodziły prosząc o pożywienie. Transporty z żywnością zdołały dotrzeć do Monte Salvo dopiero rano.

## Dwie trumienki.

Jeden ze świadków naocznych opowiada, że w Villa Nova ujrzał na rumowisku właściciela domu, niejakiego Vito, który w raz z żoną zajęty był odrzucaniem gruzów i oboje już przez 20 godzin niezmordowanie bez przerwy, nie przyjmując żadnego pożywienia, w głuchej rozpaczy pracowali, by odkopać dwoje swych dzieci, zagrzebanych w czasie trzęsienia ziemi. Niektóre wielkie odłamy murów musieli rozbijać, zanim udało im się usunąć je. Obok nich stały już dwie przygotowane dla zabitych maleństw trumienki. W pewnej chwili wyłoniła się z pośród gruzów mała rączka. Matka z nieludzkim krzykiem rzuciła się na dziecko, poczem znów oboje małżonkowie ze wzmożoną siłą rzucili się na gruzy i powoli odkopali strasznie zgniecione zwłoki dzieci. Maleństwa umieszczono w trumienkach, z któremi następnie udali się rodzice na cmentarz.

## Mussolini kieruje akcją ratowniczą.

Rzym, 25. lipca. (PAT) Całą akcję ratowniczą **wziął na siebie rząd**. Minister robót publicznych niestrudzenie objeżdża miejscowości nawiedzone katastrofą, **kierując akcją ratowniczą. Pozostaje on w stałym kontakcie z Mussolinim, który de facto prowadzi kampanję ratowniczą. Król wyjechał wczoraj wieczorem do miejscowości, dotkniętych katastrofą. Ojciec św. ma wysłać na miejsce katastrofy osoby zaufane z poleceniem rozdawania subsydjów poszkodowanym.** Miasto Rzym wysłało 20 strażaków, zaopatrzonych w materjał techniczny oraz delegatów, którzy zbiorą 500 dzieci rodzin dotkniętych katastrofą i wyślą je na koszt miasta do kolonji nadmorskich. Gubernator Rzymu zaofiarował wszystkie wolne miejsca w szpitalach i klinikach dla chorych i rannych z miejsc katastrofy. **Zakon Maltański wysłał specjalny pociąg szpitalny.**

## Wstrząsające epizody katastrofy.

Rzym, 25. lipca. (PAT) Z Fozzia i Cappadocia wysłano do Lacedonji **samoloty wojskowe celem rozpoznania i fotografowania miejscowości nadmorskich, dotkniętych trzęsieniem ziemi.** Miejscowości pozbawione komunikacji telegraficznej i telefonicznej będą mogły dzięki temu otrzymać środki ratownicze.

Opowiadają **wstrząsający epizod z katastrofy:** Pewien inżynier przybył samochodem do Villa Nuova celem **dowiedzenia się o losach swojej rodziny.** Powiedziano mu, że matka jego wyjechała razem z krewnymi. Inżynier zajął się wówczas wydobywaniem **rannych z pod gruzów, przyczem natrafił na trupa swojej matki. Wstrząs nerwowy pozbawił go zmysłów.**

## Okres wstrząsów jeszcze nie minął.

Panika wśród ludności trwa w dalszym ciągu. Największa ilość strat w ludziach nastąpiła **raczej we wsiach niż w miastach.** Pomimo rozległości strefy nawiedzonej trzęsieniem ziemi, jak zapewniają ostatnio urzędowo — wszędzie dotarły oddziały ratownicze, którym towarzyszą lekarze wojskowi oraz personal Czerwonego Krzyża. **O ile wstrząsy nie powtórzą się, to można uważać, że pierwsze trudności ratownicze zostały przełamane.** Ludność poddaje się chętnie rozkazom władz i współdziała w przeszukiwaniu gruzów. Wedlug zapewnień specjalistów, **okres wstrząsów seismicznych potrwać może jeszcze pewien czas, gdyż punkt centralny trzęsienia ziemi znajduje się najprawdopodobniej na kilkaset metrów w głębi ziemi.** Przypuszczają jednak, że wstrząsy będą coraz słabsze, gdyż **najgwałtowniejszy bywa pierwszy.**

**Rzym**, 25. lipca. (PAT) Akcja ratunkowa na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi trwa. **Z samolotów dokonano szereg zdjęć okolic najbardziej zniszczonych,** które ze względu na przerwaną komunikację nie mogą same żądać pomocy. **Zdjęcia te ułatwiają akcję ratunkową.**

Najwięcej ucierpiały **Irpinja i Villa Nova del Battista,** gdzie liczba zabitych dochodzi do 500. W Aquilonji zabitych jest 350 osób.

## Jedna z największych katastrof.

Rzym, 25. lipca. (PAT) Donoszą z Foggia: **Pierwsze wiadomości o katastrofie nie dawały pojęcia o jej rozmiarach.** Wydawać się mogło początkowo, że teren poszkodowany jest dość ograniczony. Obecnie jednak okazało się już, **że jest to jedna z największych klęsk, jakie dotknęły Włochy w ostatnich czasach.**

Co krok widać budynki uszkodzone, **wśród ludności krążą straszliwe wieści, zwłaszcza co do strat w ludziach.** Przy przebyciu rzeki Ofanto widać **głębokie rozpadliny ziemi, cała wieś leży w ruinach.** Na gruzach pracują oddziały wojskowe. Pociągi są zatrzymywane w celu rozpoznawania stanu tunelu na drodze do Melfi. W pobliżu stacja Rocchetta, której budynki grożą zawaleniem; mimo **to telefoniści i telegrafiści pracują tam bez wytchnienia.**

## Na gruzach.

Melfi była kilkakrotnie nawiedzana przez trzęsienie ziemi. Cała stara dzielnica miasta **leży w gruzach.** Wszystkie środki komunikacji, telefony i telegrafy są przerwane. Saperzy zakładają nowe linje telefoniczne. Ludność osłupiała i przerażona, przygląda się żołnierzom i milicji faszystowskiej, zajętym przenoszeniem trupów i opieką nad rannymi. **Imponujące zamczysko, zbudowane przez Normandów, leży w gruzach.** Wodociągi uległy uszkodzeniom, lecz fontanny funkcjonują, ułatwiając pracę zaimprowizowanym lazaretom i szpitalom, które są urządzone w kościołach i budynkach publicznych górnej części miasta. Podziw budzi bohaterskie zachowanie się żołnierzy dyscyplinarnego batal jonu, którzy prowadzą akcję ratunkową **z narażeniem życia.** Niepodobna nie ulec wzruszeniu, patrząc na gruzy miasta, żałobę powszechną mieszkańców i słuchając wieści o losie sąsiednich miejscowości. Tymczasem **wznoszą się namioty, w których bezdomna ludność znalazła prowizoryczne schronienie. Wstrząsy nie ustają. Co pewien czas dają się odczuć, obalając resztki domów. Wszyscy mówią o tysiącach zabitych i całych miastach zburzonych.** W Lacedonji szkody są mniejsze, aczkolwiek mieszkańcy Melfi twierdzili, że miejscowość ta leży w gruzach. **Wśród ofiar w Lacedonji pewien mieszkaniec, straciwszy żonę i 3 córeczki, dostał nagłego obłędu.**

### URZĘDOWE CYFRY.

**Rzym**, 25. lipca. (PAT) Według ostatnich danych urzędowych, w następstwie trzęsienia ziemi we Włoszech zginęło ogółem 1.883 osoby.

### POLSKI POCIĄG RATUNKOWY ZOSTANIE WYSŁANY DO WŁOCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 25. lipca. (Z) Nadeszły rozmaitemi drogami informacje, że katastrofa we Włoszech przybrała o wiele większe rozmiary, aniżeli wynika to z informacji prasowych. W wielu wypadkach widzi się zupełnie celowe tuszowanie rozmiarów katastrofy. Nawet placówki konsularne włoskie otrzymały pełne dyrektywy, ażeby aż do wyjaśnienia sytuacji nie udzielać wizy cudzoziemcom, a specjalne obostrzenia zastosowano prawdopodobnie na polecenie Mussoliniego w stosunku do dziennikarzy. Wydarzały się wypadki, że dziennikarzom, starającym się o wizy do Włoch odradzono narazie wyjazdu. Prawdopodobnie w niektórych kołach miarodajnych polskich lansowana myśl udzielenia szerszej pomocy Włochom, znajdzie praktyczne zastosowanie. Projekt jednak rzucony luźnie nie został jeszcze opracowany. Jest możliwe, że do Włoch wyjedzie specjalny pociąg, który zawiezie na ziemie włoskie pomoc w postaci bielizny, ubrań, lekarstw itd.

### TAJNA KOMUNIKACJA RADJOTELEGRAFICZNA.

**Paryż**, 25. lipca. (PAT) Zapomocą służby radjotelegraficznej Urzędowi bezpieczeństwa publicznego udało się wykryć nielegalną komunikację radjotelegraficzną, uprawianą z oczywistym uszczerbkiem dla interesów Skarbu. Ostatnio inspektor śledzący za działalnością nielegalnych stacji radjowych pracujących na krótkich falach, schwytał sygnały dwóch tajnych stacji nadawczych, z których jedna znajdująca się na północy Francji, nadawała dla innej tajnej stacji, znajdującej się w Paryżu, wiadomości przeznaczone dla Ameryki. Po dalszych badaniach policja wykryła szereg innych stacyj nadawczych, a między innemi jedną znajdującą się w Paryżu i drugą w okolicy Metzu. Winni zostali aresztowani i będą przekazani władzom sądowym.

### „HINDENBURG" OSIADŁ NA MIELIŹNIE.

**Londyn**, 25. lipca. (PAT) Były krążownik niemiecki „Hindenburg", który wydobyto w dniu 22. bm. z głębi morza Scapaflow, w czasie holowania osiadł wczoraj wieczorem na mieliźnie koło Millbay na wyspie Hoy.

### NOWY TYP KRĄŻOWNIKA.

**Waszyngton**, 25. lipca. (PAT) Agencja Reutera donosi, że istotnie odnośne oddziały departamentu marynarki opracowują nowy typ krążownika z bazą dla samolotów. Departament marynarki nie zamierza jednak bynajmniej zalecać budowy krążowników uzbrojonych w działa 6-calowe i mogących przewozić po 75 samolotów, o czem poprzednio donoszono.

### OFICJALNA LISTA OFIAR TAJFUNU.

**Wiedeń**, 25. lipca. (PAT). Według doniesień dzienników w Tokio, japońskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło oficjalną listę ofiar tajfunu. **Zginęło ogółem 396 osób, a 20.000 odniosło rany. 3450 domów jest zupełnie zniszczonych.**

# Piorun uderzył w stóg siana

### ZABIJAJĄC 2 OSOBY, A 7 RANIĄC.

**Łódź**, 25. lipca. (PAT) Wczoraj na polach majątku Teklin pod Wieluniem **piorun uderzył w stóg siana, zabijając właściciela tego majątku, oraz jedną robotnicę i raniąc 7 innych robotników.**

# Sierpień będzie słoneczny.

### OBSZAR DEPRESYJNY ZALEWAJĄCY CAŁY HORYZONT EUROPEJSKI TRWAĆ BĘDZIE JESZCZE KILKA DNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 25. lipca. (st) Płytki **obszar depresyjny**, zalewający cały kontynent europejski trwa w dalszym ciągu bez **większych zasadniczych zmian**. Po tym obszarze niskiego ciśnienia **snują się wąskie pasy głębokich depresyj**. Jedna z nich przeszła wczoraj wieczorem przez Polskę, **powodując deszcze i ochłodzenie**. Druga zniżka nadchodzi ku nam z Zachodu. Obecnie znajduje się ona **na linji Berlina**. Dziś w całym kraju o godz. 8 rano **na ogół było pochmurno**. Notowano deszcze w Słonimiu, Leśnej, Poznaniu, Bydgoszczy. Temperatura wynosiła w Warszawie, **Krakowie**, Lidzie, Pucku, Kaliszu i **Przemyślu** — 17 stopni, w Lublinie, Białymstoku, Kielcach, Suwałkach, Pohulance i Łucku — 18, Wilnie i Dęblinie — 19, Pińsku, **Tarnowie i Krynicy — 20**, w **Zaleszczykach — 23.** Najwyższa temperatura w Słonimiu — 24, najniższa w Poznaniu, gdzie padał deszcz przy temperaturze 13 stopni, w Bydgoszczy 14, w Grudziądzu — 15, w Zakopanem, **we Lwowie — 16.** Według przypuszczeń obszar depresyjny zalewający cały kontynent europejski **trwać będzie jeszcze kilka dni.** Z początkiem sierpnia spodziewana jest piękna, słoneczna pogoda.

# Związek bankrutów w Warszawie.

### MOŻE DO NIEGO NALEŻEĆ KAŻDY KUPIEC, KTÓRY ZBANKRUTOWAŁ NA SUMĘ POWYŻEJ 100 TYS. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (st.) W Warszawie w dzielnicy żydowskiej powstał nowy związek. Towarzystwo to nazywa się: **Związek bankrutów**. Statut związku opiewa, iż **członkiem może być każdy, kto ogłosił bankructwo na sumę powyżej 100 tys. zł.**, dalej, że każdy członek ma prawo korzystać z usług radcy prawnego związku. Tak twierdzi plotka obiegająca koła kupieckie Warszawy. Trudno ustalić, ile jest w tem prawdy.

# 7 miesięcy w Ameryce Centr. i Południowej

### BILANS PODRÓŻY KAPITANA LEPECKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. lipca. (st.) Jak już donieśliśmy, wrócił do Warszawy znany podróżnik polski kpt. M. B. Lepecki z dalekiej podróży do krajów Ameryki Łacińskiej. W czasie 7 miesięcznej podróży **dotarł on do najdalszych granic Ziemi Ognitej, skąd** przez Chile, Polinezję, Peru, przesmyk Panamski udał się do Meksyku. Do najefektowniejszych odcinków podróży kpt. Lepeckiego należy zaliczyć **konną wyprawę po Patagonji, odwiedzenie wysp Robinsona (Juan Fernandez), przebycie jeziora Titicala, położonego najwyżej na świecie (3.900 m. nad poziom morza), oraz dotarcie do powstańczych oddziałów gen. Sanzino, broniącego zbrojnie już od lat niezależności Nikaragui.** W czasie trwania wyprawy kpt. Lepecki zwiedził 12 państw południowo i centralno-amerykańskich, przebywając przeszło pięćdziesiąt tysięcy klm. Jako środków lokomocji **użył 14 okrętów, 1 statku, 1 samolotu, 15 pociągów, oraz niezliczonej ilości koni, mułów, osłów i własnych nóg.**

# Zmiana systemu pieniężnego w Rosji.

### ARTYKUŁY LUKSUSOWE NABYĆ MOŻNA TYLKO ZA DOLARY.

**Moskwa**, 25. lipca. (PAT) Od paru dni zginęła z rynku zupełnie drobna zdawkowa moneta. Spowodowało to pewne zamieszanie w handlu oraz **stało się przyczyną wielu incydentów.** Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet instytucje państwowe nie wydają **reszty w bilonie.** Zwraca pozatem uwagę fakt, że w szeregu sklepów państwowych ceny na t. zw. artykuły luksusowe, jak dywany, porcelana, szkło, futra i t. d., oznaczono w dolarach i za **walutę sowjecką nie są wogóle sprzedawane.** Jeżeli chodzi o inne artykuły, to poza niewielką ilością artykułów pierwszej potrzeby, których cena mniej więcej utrzymywana jest na jednym poziomie, ceny wszystkich innych artykułów zostały **znacznie podwyższone.** Trudno narazie przewidzieć, czy zjawiska powyższe są tylko wynikiem **dewaluacji czerwońca**, czy też znamionują one okres przygotowawczy do zasadniczej zmiany obecnego systemu pieniężnego. Warto tu również przypomnieć, że od 1. maja br. wprowadzono bezgotówkowy obrót pomiędzy wszystkiemi instytucjami państwowemi, komunalnemi i spółdzielczemi. Skasowano też zupełnie w obrocie wewnętrznym weksle. Dziś pieniądz ma w Sowjetach zastosowanie jedynie przy **wypłacie robocizny** i to nie we wszystkich wypadkach, oraz przy zakupnie produkcji drobnych wytwórców i przy sprzedaży poszczególnych artykułów konsumentom. Ostatnio nawet w drobnym handlu wprowadza się książki z bonami, które zastępują gotówkę obrotową.

### TRAKTAT MORSKI W IZBIE LORDÓW.

**Londyn**, 25. lipca. (PAT) Projekt ustawy dotyczącej **londyńskiego traktatu morskiego**, uchwalony w dniu wczorajszym przez Izbę Gmin, został przedstawiony dziś w pierwszem czytaniu Izbie lordów.

### ZMIANY W SKŁADZIE PARTJI KOMUN. UKRAINY.

**Moskwa**, 25. lipca. (PAT). Dokonane zostały **poważne zmiany w składzie centralnych władz komunistycznej partji Ukrainy.** Na miejsce **Postyszewa**, który został sekretarzem centralnego komitetu partji komunistycznej, wprowadzono **Stroganowa**, który wraz z **Terechowem** został mianowany sekretarzem centralnego komitetu partji komunistycznej Ukrainy, a jednocześnie wszedł w skład biura organizacyjnego.

### KRÓLOWA RUMUŃSKA WYJECHAŁA DO BADGASTEINU.

**Wiedeń**, 25. lipca. (PAT) Królowa matka Marja rumuńska opuściła w towarzystwie swoich córek dziś rano automobilem Wiedeń, udając się do Badgastein.

### KRÓLOWIE MIŁOŚNIKAMI „BIAŁEGO" SPORTU.

**Warszawa**, 25. lipca. (PAT) Jak wiadomo, król szwedzki Gustaw jest wielkim miłośnikiem tennisu i bierze często udział w turniejach międzynarodowych pod kryptonimem „Mister G." Pomimo 70 lat, król Gustaw jest doskonałym graczem i cenionym partnerem w grze podwójnej. Obecnie z Rumunji donoszą, że również i **król rumuński Karol II.** jest znakomitym tennisistą i chętnie spędza długie godziny na korcie. Doskonały trenning przeszedł król Karol w czasie swego kilkuletniego pobytu w Paryżu, gdzie grał z czołowemi rakietami francuskiemi.

### ŻONY MISJONARZY W RĘKACH POWSTAŃCÓW CHIŃSKICH.

**Pekin**, 25. lipca. (PAT) 23 misjonarzy angielskich i 20 amerykańskich, którzy pozostali na terytorjum ogarniętem przez zbuntowane wojska chińskie, przybyło wczoraj pomyślnie do Fu Show. Misjonarzy uratowała **ekspedycja zorganizowana przez tamtejszych konsulów amerykańskiego i angielskiego, która przedarła się przez linję walk. W rękach zbuntowanych Chińczyków znajdują się dotychczas żony dwóch misjonarzy angielskich, które według nadchodzących wiadomości są traktowane przez Chińczyków z pewnymi względami. Przywódca wojsk zbuntowanych obiecał zająć się uwolnieniem tych kobiet. Dotychczas na terenie walk pozostało jeszcze kilku misjonarzy amerykańskich.**

### PAŁAC ZAMIENIONY NA HOTEL.

**Wiedeń**, 25. lipca. (PAT) Według doniesień dzienników z Aten, **postanowił rząd zamienić pałac Achilleon na Korfu na hotel.** Pałac Achilleon zbudowany został w r. 1898 z polecenia cesarzowej Elżbiety przez Włocha Rafaela Carito.

**ZYGZAKI**

## *O jednym paragrafie regulaminu pocztowego.*

Lwów, 26 lipca.

Mam znajomego w Zimnej Wodzie, wobec którego mam pewne obowiązki. Najpierw towarzyszy mi zawsze w deszcz i pogodę, czy ma do tego ochotę, czy nie ma, w codziennych moich przechadzkach, a jak mi w polu lub w lesie zabraknie papierosów, palę jego i jeszcze je ganię.

Pozatem, aby mnie rozerwać i ubawić, opowiada mi o swych kłopotach domowych i ogrodowych. O indyku, który nie chce jeść i kurze, która się nie chce nieść, choć tamtego podjada. O krecie, który mu robi szkody w ogrodzie i brukwi, której nie zasadził, a która tam wyrosła, gdzie posadził kalafior. Skarży się na swego przyjaciela „dziadka", który mu nosi chrzczone mleko, a każe sobie płacić za śmietankę. Z przyjaźni! Żali się na sąsiadkę letniczkę, która nastaje na jego cnotę, chodząc po podwórzu w kąpielowym stroju. Takie bo są wielkie wydarzenia jego małego światka!

Ja zaś jeszcze z innych powodów lubię jego towarzystwo. gdy jestem czemś poirytowany, mam codziennie pod ręką kogoś, na kim mogę wyładować zły humor. To podtrzymuje u mnie wigor umysłowy i ułatwia trawienie i bez tego zresztą normalne.

Ten więc mój wierzyciel w imię znajomości i ciągle wobec niego zaciąganych długów, prosił mnie, abym stanął w obronie jego nóg i jego czasu. Sprawa zresztą jako zasadnicza dotyczy nie tylko jego jednego, ale nawet dużo innych osób.

Chodzi znów o zimnowodzką pocztę, która w ostatnim miesiącu awansowała, bo otrzymała drugiego listonosza. Ten nowy funkcjonarjusz, który jest emerytowanym posterunkowym, jako taki pełnił do niedawna służbę w Zimnej Wodzie, gdzie wszyscy go znają i gdzie znów niema takiego, któregoby on nie znał. Zasługuje więc na zupełne zaufanie. Ma też je u swoich przełożonych, ale tylko do granicy wyznaczonej przez regulamin czy instrukcję pocztową.

Mój znajomy, jako emeryt, pobiera co miesiąca czekiem emeryturę coś ponad 400 zł. Zmuszony jest zaś pieniądze pobierać osobiście na poczcie. Chodzi po nie czasem przez kilka dni, bo czasem się czek spóźni, a czasem jest czek, a niema pieniędzy.

Tymczasem mój emeryt zauważył, że innym emerytom listonosz pieniądze przynosi do domu, gdzie oni na nie spokojnie czekają. Skarży się więc listonoszowi, że on przecież taki sam dobry emeryt jak inni i nie jest od macochy. Listonosz jako człek uprzejmy, oświadcza mu, że on i jemu gotów emeryturę przynosić do domu, ale pod warunkiem, że zgodzi się na zmniejszenie jej do wysokości mniejszej niż 300 zł. i jeden grosz!

Emeryt nie chce przystać na taką kalkulację, a nawet jej nie rozumie. Wtedy listonosz wyjaśnia mu:

— Mnie nie wolno tej samej osobie doręczać więcej niż 300 zł. odrazu, bo z większą gotówkę mógłbym uciec.

— A kilkudziesięciu osobom po 300 zł. czyli razem kilkanaście tysięcy złotych wolno panu razem nosić?

— Wolno!

Czytałem w dziennikach, że we Francji, jeden dowcipniś, który pokłócił się z zarządem pocztowym o drobną sumę, postanowił się na niej zemścić. W jakimś oddalonem od wsi szałasie usadowił pewnego biedaka i zaprenumerował mu dziennik. Poczta, aby dostarczać dziennik pustelnikowi, zmuszona była trzymać specjalnego listonosza. Trzymała go przez pewien czas, aż dała za wygraną i pogodziła się z dowcipnisiem.

Ja namawiałem mego emeryta, aby kazał sobie wypłacać pobory na podstawie 100 czeków po 40 zł. Myśl ta i rodzaj zemsty na poczcie podobały mu się. Ale Izba skarbowa na to się nie zgodziła. Mój więc złośliwy plan nie powiódł się. Będę próbował obmyśleć inny.

ar.

# *Aktorzy wołają o warsztat pracy.* Lwów w obliczu bezrobocia teatralnego. *Dwieście osób na bruku.*

Lwów, 26. lipca

Pisało się już niejednokrotnie o bezprzykładnych **rugach aktorskich**, jakie urządzili nowi włodarze teatrów miejskich we Lwowie. Odbył się nawet w tej sprawie **publiczny wiec** w sali dawnego Kasyna oficerskiego, który wyłonił **komisję**, mającą na celu przy poparciu społeczeństwa lwowskiego przyjść na ratunek licznym aktorom lwowskim, którzy od 1. września znajdą się na bruku. Lecz u nas jest tak zawsze: **z wielkiej chmury mały deszcz.** Nagadali, naprzyrzekali i odjechali. Jak nam wiadomo, w sprawie tej nic się nie czyni, **cisza kanikuły letniej** rozpostarła się nad miastem, nowi dzierżawcy uwiadomili nas przez PATA, że **skompletowali już personal swoich teatrów**, a dymisjonowani aktorzy błądzą **jak cienie** po mieście, wypatrują z trwogą września i deklamują werset z tak bliskich im „Dziadów":

Głucho wszędzie, cicho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Zaiste warto się zastanowić, **co to będzie,** zanim będzie za późno.

## *Rugi teatralne w świetle cyfr i nazwisk.*

W tym celu przypatrzmy się, jak wygląda właściwie w świetle cyfr i nazwisk **sprawa bezrobocia aktorskiego we Lwowie**, bo dotychczas podawano mylne lub niedokładne daty. Otóż wedle ścisłego wykazu z listy dotychczasowego personalu, **nie zostali zaangażowani** następujący artyści. **Z dramatu:** Bielecki, Czajkowska, Guttner, Jarszewski, Kwiatkowski, Lowicka, Lewicki, Ładosiówna, Michnowska, Nawrocka, Nawrocki, Nieprzewski, Okornicki, Poraska, Posiadłowski, Rasiński, Rasińska, Ratschka, Rowińska, Sawicka, Sławińska, Szczepański, Szyndler, Wieczorkowska, Zabielski, Żytecki. **Z opery i operetki:** Bedlewicz, Brzeska, Bojanowski, Cirin, Cyganik, Demetrowicz, Hermanowa, Kielarski Korabianka, Kowalski, Kramus, Kulczycka, Kuligowski, Kupiak, Lehrer, Miłkowska, Okońska, Platówna, Płoński, Popowiczówna, Seredyński, Sładnikówna, Szymonowicz, Tarnawski, Tatrzański, Wawrzkowicz, Zopoth. **Z baletu** 20 osób z Ciesielskim i Faliszewskim na czele, cztery osoby **z chóru, z personalu technicznego** stary majster peruk i charakteryzacji Rzeszutko. **Razem 78 osób.**

Jeżeli przyjmiemy, że poza 15 osobami personalu technicznego **nowi dzierżawcy zaangażowali jedynie 24 artystów,** to w świetle cyfr tegoroczne rugi aktorskie wyglądają rzeczywiście niesamowicie i **katastrofalnie,** nie mówiąc już o tem, że na liście dymisjonowanych znaleźli się **wytrawni, rutynowani aktorzy,** związani długoletnią pracą z kulturą Lwowa, a między nimi **pięciu reżyserów i dwaj kapelmistrze.**

Nie możemy wprost pojąć, jak mogły **miarodajne czynniki gminy miasta** Lwowa dopuścić do takiej Herodowej rzezi niewiniątek aktorskich, nie może nam się pomieścić w głowie, że **warszawski centralny Z. A. S. P.,** instytucja stojąca rzekomo na straży interesów aktorstwa polskiego, **nie ruszyła palcem** w sprawie tylu swych czynnych i długoletnich członków, wyrzuconych nagle poza nawias pracy zawodowej. Lecz nie czas tutaj na **zdumienia,** gdy rzeczywistość i mowa cyfr mówią same za siebie.

Co uczyni ze sobą we wrześniu ta **gromada artystów,** która z powodu złej konjunktury teatralnej w całej Polsce, znajdzie się na bruku? Bo jak nam wiadomo, tylko dwom artystom dramatu udało się uzyskać angażament poza Lwowem. Poza dziesięciu może osobami, które **dojrzały już do emerytury** i mają do niej prawo, są to wszystko ludzie **młodzi, pełni sił i zdolności do pracy,** dla których przymusowe to bezrobocie będzie **klęską nietylko materjalną, ale i moralną.**

Na pomoc ZASPU nie mogą liczyć, bo kilkunastozłotowe wkładki miesięczne, które wpłaca **1600 członków związku** (czyni to łączny wpływ roczny w kwocie około pół miljona złotych), pochłania **kosztowna administracja ZASPU** i ministerjalne pensje jego dygnitarzy warszawskich. Z bezrobotnymi aktorami postępuje Warszawa **po drakońsku:** kto nie wpłaca wkładek, tego poprostu wylewa się ze związku.

Będziemy zatem mieć od września we Lwowie **bezrobocie aktorskie** (70 aktorów, a wraz z rodzinami około 200 osób), jakiego nie notowała jeszcze **historja teatru polskiego.**

## *Na kogo spadnie ciężar opieki społecznej?*

Wobec niejasności statutu miejskiego emerytalnego dla artystów teatrów lwowskich, nie wiem, na kogo spadnie **ciężar opieki społecznej,** ale to pewne, że albo **rząd** albo **gmina** będą musiały wypłacać bardzo poważne sumy tytułem **zasiłków dla bezrobotnej inteligencji.** Czyż nie lepiej byłoby pomyśleć już wcześniej o stworzeniu dla bezrobotnej rzeszy aktorskiej jakiegoś **warsztatu pracy** (teatr popularny z obowiązkiem objazdu kresów) i przyjście jej z pomocą **w sprawie lokalu, opłat gminnych i wszelkich trudności organizacyjnych?**

## *Apel do p. Prezydenta miasta.*

Lwów, semper fidelis, nie może i nie powinien być **macochą** dla swoich dzieci teatralnych, z których wielu oddało teatrom lwowskim **najpiękniejsze lata swej młodości** i swojej sztuki, a niektórzy poszli nawet **na wojenkę** w obronie ukochanego grodu. Znamy dobrze naszych aktorów, wolą pracować w najgorszych warunkach, aniżeli żyć **z żebraczych zasiłków.**

Wierzymy w energję, dobrą wolę i szerokie horyzonty myślowe **nowego prezydenta miasta inż. Brzozowskiego.** Wierzymy, że pomyśli w porę o sprawie bezrobocia aktorskiego we Lwowie i **znajdzie jakieś wyjście** z matni, w którą wtrąciła nasze miasto krótkowzroczna, bezwzględna i apodyktyczna **polityka nowych dzierżawców scen lwowskich. Czyż X Jubileuszowe Targi Wschodnie** mają się znowu zacząć tak, jak w przeszłym roku pod znakiem **nieporządku i chaosu w światku teatralnym?**

**Henryk Zbierzchowski.**



# Gmach konsulatu sowieckiego wystawiony na bęben.

Paryż, 25. lipca. (PAT). W swoim czasie trybunał departamentu Sekwany **wydał wyrok uznający przedstawicielstwo handlowe sowjetów w Paryżu jako odpowiedzialne za długi sowjeckiego towarzystwa żeglugi znacjonalizowanej, skazując przedstawicielstwo sowjeckie na zapłacenie tych długów i zezwalając powodowi cywilnemu na wszczęcie odpowiedniej akcji egzekucyjnej.** Na podstawie tego wyroku zainteresowany powód cywilny wszczął odpowiednią akcję egzekucyjną, zmierzającą do sprzedaży licytacyjnej nieruchomości należących do konsulatu sowjeckiego w Paryżu.

W tym stanie rzeczy sowjety zwróciły się do Izby obrończej trybunału **z żądaniem wstrzymania akcji egzekucyjnej,** aż do chwili wydania wyroku przez trybunał apelacyjny. Obecnie Izba obrończa trybunału po rozpatrzeniu powyższego żądania sowjetów, postanowiła je **odrzucić i zezwolić na to,** aby **rozpoczęta akcja** egzekucyjna [illegible] dalej **normalnym trybem.**

## Raid awjonetek.

Paryż, 25. lipca. (PAT). Niepogoda, jaka panuje w całej Francji i części Europy, wpłynie na znaczne opóźnienie przebiegu międzynarodowego konkursu turystyki powietrznej. Czołowa grupa złożona z Anglików Broada, Buttlera i Thorna, oraz Niemców Murzika i Possa, zdążyła wczoraj zaledwie przybyć do Lozanny, wówczas, gdy według programu powinni byli dolecieć aż do Monachjum, z przystankiem z Bernie.

**Wobec gwałtownej burzy, kierownictwo konkursu zatrzymało w Pau 35 awjonetek**, które przybyły tam onegdaj, aż do chwili, gdy wiadomości meteorologiczne pozwolą przedsięwziąć lot przez Pireneje. W liczbie tych 35 awjonetek znajduje się i ekipa, która wczoraj przybyła do Pau z Orly. Z drugiej strony dwaj lotnicy niemiecy Dinort i Massenbach, którzy pozostali dotychczas w Anglji, przelecieli wczoraj przez Orly, udając się do Poitiers. **W Anglji pozostaje zatem jedynie Muślewski**, który musiał w Bristolu doprowadzić silnik swój do porządku.

Berlin, 25. lipca. (PAT). Kierownictwo konkursu międzynarodowego lotu awjonetek komunikuje, **iż końcowy termin przybywania do Berlina dla samolotów zatrzymanych w Pau przedłuża się z powodu uznanych przez tutejsze władze sportowe, dwudniowego zakazu startowania samolotów pozostających w Pau już od 23. bm.** Samoloty te mogą przybyć do Berlina w dniu 2. sierpnia do godz. 4 popołudniu, a nie jak początkowo było wymagane do 31. lipca. Samoloty zaś, których zakaz dotknął wczoraj 24. lipca, muszą osiągnąć cel w Berlinie 1. sierpnia do godz. 4 popołudniu.

Praga, 25. lipca. (PAT) Dziś po południu o godz. 15.39 wylądował na tutejszem lotnisku lotnik angielski Butler na aparacie K. 5. z motorem Gibsy 120 i o godz. 16.29 wystartował do Wrocławia. Również o godz. 15.39 wylądował lotnik angielski Broad na aparacie K. 5. z motorem Gibsy 100, startując o godz. 16.19 do Wrocławia, o godz. 16.09 przybył trzeci lotnik angielski, Thorn, na aparacie K. 1. Aerovian, odlatując o g. 16.35 do Wrocławia. Przed godz. 17 przeszła nad lotniskiem i Pragą silna ulewa z wiatrem, która utrudniała lądowanie. O godz. 17.34 przybył pilot niemiecki Poss na aparacie Clemm 108, startując do Wrocławia o godz. 17.51. O godz. 17.55 przybył niemiecki pilot p. Morsig.

Madryt, 25. lipca. (PAT) Awionetka P. 2. przybyła do Getaffe z Lozanny o godz. 9.59 i odleciała do Sewilli o g. 10.40. Awionetka, pilotowana przez Babińskiego, przybyła o godz. 10.02 i odleciała o godz. 12.09. Awionetka pilotowana przez Więckowskiego przybyła o godz. 10.37, odleciała o godz. 11.20. Awionetka pilotowana przez Płonczyńskiego przybyła o godz. 10.47, odleciała o godz. 12.02. Awionetka pilotowana przez Orlińskiego i awionetka Gedgowda przybyły do Getaffe pierwsza o godz. 11.37, druga o 11.37.

—o—



# Niebezpieczna żona

## em. wywiadowcy policyjnego

**STRZELIŁA DO MĘŻA Z REWOLWERU, CISNĘŁA W NIEGO ŻELAZKIEM, A W KOŃCU POPARZYŁA GO WRZĄTKIEM.**

**Lwów, 26. lipca**

(!) W redakcji naszej wczoraj **około godz. 24** zjawił się emeryt. wywiadowca P. P. **Wojciech Harchala**, zam. przy pl. Unji Brzeskiej 8 i doniósł, że żona jego **Franciszka**, właścicielka sklepu naftowego przy ul. Gródeckiej l. 135 usiłowała o godz. 10-tej wieczorem **zastrzelić go, oddając kilka strzałów rewolwerowych.** Wobec tego, że udało mu się wyrwać jej broń z ręki, **ponowiła ona zamach żelazkiem,** ale i tym razem udało mu się uniknąć ciosu. Wkońcu zawzięta żona oblała go **wrzątkiem wskutek czego doznał poparzenia rąk.** Jak można było pobieżnie stwierdzić, poparzenie jest ciężkie. Powodem zamachu wedle zapodań p. Harchali są niesnaski rodzinne. Jako były wywiadowca, więc rutynowany w takich sprawach, opisał sam przebieg zajścia i wręczył go przedstawicielowi naszej redakcji.

# „Siać można razem - ale zbierać oddzielnie".

**INCYDENTY MIĘDZY ZARZĄDAMI KOŁCHOZÓW A LUDNOŚCIĄ WIEJSKĄ.**

**Warszawa,** 25. lipca. (st) Coraz częściej nadchodzą z różnych stron Rosji sowjeckiej wiadomości o incydentach pomiędzy zarządami Kołchozów a okoliczną ludnością. Chłopi natarczywie domagają się, aby plon dzielony był na pniu, dowodząc, że **„siać można razem, ale zbierać należy oddzielnie".** Jednocześnie zwiększyły się wypadki samosądów i morderstw, dokonywanych przez chłopów na osobach wiejskich działaczy komunistycznych. W okręgu pisarzewskim na Ukrainie nie wykryci dotychczas sprawcy zamordowali **3 robotników komunistów,** dozorujących koszenia łąk. W Sowhozie orenburskiego okręgu **zabito kierowcę traktoru i zniszczono traktor.** We wsi Anajewka pod Tyraspolem podpalono zabudowania Kołchozu i nie pozwolono na gaszenie pożaru, wołając: „niech się pali zagrabione". W rejonie Perejasławskim pod Kijowem ludność gremjalnie zażądała zwrotu zabranego jej w swoim czasie do Kołchozu inwentarza, **grożąc wymordowaniem komunistów.** W Kołchozach „Bolszewik" i „Niezamożnik" tego samego rejonu podzielono zboże na polu i każdy zabrał **swoją część do siebie.** O podobnych rewoltach donoszą również z republik środkowo-azjatyckich. Usunięto tam z władz lokalnych i wykuczono z partji kilku miejscowych komunistów, którzy odmówili wyjazdu do Kiszłaków (wsi), buntujących się przeciwko zarządzeniom władz sowjeckich.

# Kampanja prasy berlińskiej

**PRZECIWKO POŻYCZCE AUSTRJACKIEJ.**

**Wiedeń,** 25. lipca. (PAT) W omawianiu osiągniętej przed kilku dniami austrjackiej pożyczki zagranicznej, „Wr. N. Nachr." oraz „N. Wr. Journal" stwierdzają, że stanowisko wielkich dzienników berlińskich, które rozpoczęły w dniach subskrypcji **jawną kampanję przeciwko pożyczce, było poprostu zawstydzające.** Dzienniki te pisały otwarcie o fiasku pożyczki oraz o wstrzymywaniu się subskrybentów od subskrypcji. Wobec takiego stanu rzeczy stwierdzają wyżej wymienione dzienniki, że prasa berlińska nie zasłużyła się postępowaniem swojem około idei anszlusu.

## *Z ostatniej chwili.*

# Szczegóły aresztowania b. dyktatora Litwy.

Berlin, 25. lipca. (PAT) Prasa niemiecka w sprawie aresztowania Waldemarasa donosi między innemi, że około godz. 11 w nocy przed dom, w którym mieszkał Waldemaras, przybyły dwa samochody z kilkoma uzbrojonymi w karabiny policjantami i wojskowymi. Wszyscy jadący udali się do mieszkania **b. premiera Litwy** i dokonawszy jego aresztowania zabrali go samochodem, którym przybyli. Podczas całej nocy po ulicach Kowna **krążyły wzmocnione patrole i posterunki policyjne.** Przed aresztowaniem Waldemarasa mieszkanie jego zostało przez wynajętych przez policję robotników uprzątnięte i wszystkie meble, które nabył on za fundusze ministerstwa spraw zagran., wyniesione na podwórze Banku emisyjnego i pozostawione pod gołem niebem. Biblioteka licząca kilkanaście tysięcy tomów, nie została ruszona z miejsca i dopiero dziś będzie przewieziona do jednego ze składów spedycyjnych.

**LISTY Z POGRÓŻKAMI.**

**Berlin,** 25. lipca. (PAT). Jak zaznacza prasa tutejsza, aresztowanie Waldemarasa nastąpiło wskutek tego, że prezydent państwa Smetona, ostatnio stale otrzymywał **listy z pogróżkami.** Aresztowanie Waldemarasa, jak dalej zaznacza prasa berlińska, nie wywołało większego wrażenia. W tamtejszych kołach politycznych przypuszczają, że dojdzie do jakichś wykroczeń ze strony zwolenników Waldemarasa. Wydawnictwo organu Waldemarasa „Droga Ludu" zostało zawieszone.

## Przedstawiciele Urzędu Emigrac. we Lwowie

**Lwów, 26. lipca.**

Do Lwowa zjechali przedstawiciele Urzędu Emigr. z Warszawy: naczelnik wydziału dr. Durkacz i radca ministerjalny Kokoszkiewicz. Wymienieni przy współudziale kierownika lwowskiej Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego dra Wł. Wyszyńskiego poczynili starania w celu przyspieszenia całkowitego wykończenia Domu Emigracyjnego, oraz w rozmowach z przedstawicielami społecznych Towarzystw emigracyjnych, zespolonych w Radzie międzystowarzyszeniowej, rozważyli sprawę prowadzenia Domu i hotelu dla emigrantów w tym Domu. Dnia 25. bm. naczelnik Durkacz omówił z Radą międzystowarzyszeniową organizację Syndykatu emigracyjnego na tutejszym terenie, oraz formy współpracy ze społecznemi stowarzyszeniami emigracyjnemi.

—o—

**AUDJENCJE U PREM. SŁAWKA.**

**Warszawa,** 25. lipca. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś delegację Związku podoficerów rezerwy, a następnie min. spraw wewn. gen. Składkowskiego. O godz. 11.30 pod przew. Premjera odbyła się konferencja w sprawach bezrobotnych. W konferencji tej wziął udział kierownik Ministerstwa skarbu Matuszewski, min. spraw wewn. Składkowski, oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie pracy i opieki społecznej Hubicki.

—o—

**BELGIJSKI MINISTER W GDYNI.**

**Gdynia,** 25. lipca. (PAT). Min. komunikacji Belgji, Lippens, zwiedził w towarzystwie min. Kwiatkowskiego, wicemin. komunikacji Czapskiego, dyrektora departamentu morskiego Nosowicza, dyr. Państw. Koleji w Gdańsku Dobrzyckiego i wielu in. **port handlowy** i urządzenia portowe.

—o—

**VENIZELOS ODJECHAŁ DO FRANCJI.**

**Wiedeń,** 25. lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Aten, odjechał premjer Venizelos dziś przez Wenecję do Zurychu, skąd uda się następnie do Francji dla celów leczniczych, stamtąd zaś przybędzie do Genewy na sesję Ligi Narodów.

—o—

**ŚMIERTELNY WYPADEK KAP. STRUGA.**

**Warszawa,** 25. lipca. (PAT) Aeroklub Polski komunikuje nam, iż dziś w godzinach przedpołudniowych na lotnisku w Lozannie, podczas startu maszyny francuskiej pilotowanej przez Arracharta, **uległ śmiertelnemu wypadkowi kap. Strug, komendant lotniska w Lozannie**

**KARTEL ZBOŻOWY.**

**PRAGA,** 25 lipca. (PAT). W związku z zakończeniem konferencji ekspertów rolnictwa w Bukareszcie donosi tamtejszy korespondent „Prager Tageblattu", że Jugosławja, Rumunja i Węgry zwrócą się do Czechosłowacji i Austrji z propozycją utworzenia **kartelu zbożowego** państw naddunajskich, przyczem Czechosłowacja miałaby powyższym trzem państwom udzielić cel preferencyjnych dla produktów rolnych. Wzamian za to wspomniane trzy państwa zobowiązałyby się nie sprowadzać z Czechosłowacji zbóż poniżej pewnych cen.

## *Nowy skandal we Lwowie.*

# Oszukańcze afery fryzjera policyjnego.

### *Umowy asekuracyjne z kupcami nieprzestrzegającymi urzędowych godzin zamykania sklepów*

Lwów, 26. lipca.

(!) Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiej afery oszukańczej Abrahamowiczowej, a już we Lwowie odkryto drugą podobną aferę, której ofiarą padło kilku kupców lwowskich.

Bohaterem tej afery jest fryzjer policyjny, zaangażowany mimo, że za oszustwa był już karany 3-miesięcznem więzieniem z zawieszeniem kary.

Zaznaczyć należy, że o lukratywną posadę fryzjera policyjnego ubiegało się wielu tutejszych majstrów. Wybór jednak padł na Zygmunta Gellesa, właściciela fryzjerni przy ul. Kazimierzowskiej 28, mimo że Gelles — jak już wspomnieliśmy wyżej — został przez sąd zasądzony na 3 miesiące więzienia za fałszowanie paszportów dla osób, które w nielegalny sposób usiłowały opuścić granicę państwa.

Kara ta nie odstraszyła jednak fryzjera. Wydostawszy się na wolność znowu wrócił do swych praktyk, a ułatwiła mu to posada fryzjera policyjnego. Jako fryzjer policyjny bowiem Gelles kręcił się stale po korytarzach urzędów policyjnych, narzucał się interesentom, którzy tam przychodzili, ze swymi usługami, twierdząc, że ma rozległe znajomości na policji i każdą sprawę może najlepiej załatwić. Jak dalece fryzjer ten posuwał swą bezczelność świadczy fakt, że zawarł t. zw. asekuracyjną umowę z drobnymi kupcami, to znaczy przyrzekał kupcom, że w razie gdyby któ rego z nich policja zapisała z powodu nieprzestrzegania godziny policyjnej, to postara się o umorzenie sprawy. Tytułem takiej asekuracji brał zwykle większą kwotę, jako ryczałt za 12 miesięcy z góry. Najciekawsze jednak jest to, że samego Gellesa bardzo często zapisywał Komisarjat II za to, że w niedzielę trzymał zakład fryzjerski otwarty i płacił on za to bardzo dotkliwe nawet kary.

## *Pośrednik P. Steinbruch.*

Gelles nie pracował sam, lecz wyszukał sobie pośrednika, który chodził do kupców i opowiadał im, że zna pewnego wpływowego pana zarówno w urzędzie skarbowym, jak i w policji. Ten to pośrednik zjednywał mu klijentów. Pośrednikiem Gellesa był kramikarz, Pinkas Steinbruch, zamieszkały przy ul. Rapaporta 15.

## *...i jego przyjaciel Gelles...*

Ofiarą oszukańczych machinacji Gellesa padli przedewszystkiem Izrael Winter i Majer Keller, handlarze futer przy ul. Kościelnej 1. Do nich przyszedł Steinbruch i powiedział im, że wszystkie sprawy podatkowe najlepiej załatwi jego przyjaciel Gelles. Wobec tego, że kupcy ci zalegali z podatkiem na kwotę 2400 zł. ucieszyli się wiadomością o wpływowym przyjacielu Steinbrucha. Wówczas to Gelles przyszedłszy do handlarzy, począł im opowiadać najrozmaitsze historje o swoich wpływach i wziął od nich 900 zł. na zapłacenie podatków. Pieniądze te schował sobie, narażając Wintera i Kellera na wielkie nieprzyjemności. Mianowicie kiedy w oznaczonym czasie nie zapłacili podatku nastąpiła licytacja i znajdujący się w sklepie towar sprzedano na pokrycie zaległości o 600 zł. niżej ceny faktycznej. Dla lepszej charakterystyki tego oszusta należy zaznaczyć, że w przeddzień licytacji przyszedł do niego Winter i prosił go, by sprawę załatwił, na to Gelles odpowiedział, że może być zupełnie spokojny i nawet wyjechać ze Lwowa, bo on już o tem pamięta, a edykt licytacyjny jest tylko dla formy.

Podobny los spotkał także Ignacego Pulwera, kupca, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej 3. Pulwer również za pośrednictwem Steinbrucha poznał Gellesa, który wyłudził u niego na zapłacenie podatku 650 zł. Gelles zapłacił w urzędzie podatkowym 200 zł., a 450 zł. schował. Pod sklep Pulwera zajechał również wóz meblowy z komornikiem, który przeprowadził licytację wskutek niezapłacenia przez Pulwera 450 zł.

## *I wierz tu takiemu...*

Najkapitalniejszem jednak w tej całej sprawie jest to, ze Gelles oszukał nawet własnego spólnika, Steinbrucha. Steinbruch widząc, że Gelles często przebywa na policji, kręci się tam między wywiadowcami, nabrał dla niego wielkiego respektu. Mając kramik przy ul. Rapaporta bywał często zapisywany przez patrolujących posterunkowych, ponieważ nie zamykał o godz. 7 swego sklepiku. Tego rodzaju zapisywanie pociągało za sobą wcale pokaźne kary nakładane przez Magistrat. Steinbruch nim poznał Gellesa, kilkakrotnie już płacił dotkliwe grzywny. Chcąc raz wreszcie temu położyć kres, poprosił Gellesa, by pomówił z odpowiednimi ludźmi w policji i uchronił go przed dalszemi karami. Gelles się na to zgodził i omówił się z nim, że tytułem tzw. asekuracji przed zapisywaniem go przez posterunkowych płacić mu ma rocznie 120 zł. Steinbruch zapłacił mu 120 zł., a oprócz tego Gelles wyłudził od niego 170 zł. na zapłacenie podatków. Także i w tym wypadku nie zapłacił w urzędzie podatkowym ani grosza. Pozatem Gelles proponował kilku osobom wyrobienie paszportów zagranicznych, twierdząc, że do 24 godzin każdy paszport potrafi załatwić. Pozatem wystawał przed gmachem policji albo kręcił się po korytarzach i ofiarowywał ludziom swoje usługi w sprawach policyjnych.

## *Sam zgłosił się do prokuratora.*

Że oszust ten nie jest pozbawiony sprytu świadczy to, że na wiadomość, że kupcy oszukani chcą zrobić przeciwko niemu doniesienie do policji, sam zgłosił się do prokuratury i wygotował na siebie doniesienie, chcąc w ten sposób w razie wyroku uzyskać łagodniejszy wymiar kary.

Te dwa po sobie następujące wypadki, a to sprawa Abrahamowiczowej rzekomej wywiadowczyni policyjnej i sprawa fryzjera policyjnego winny zwrócić uwagę władz na niezdrowe stosunki, panujące w tutejszej policji. Raz po raz wychodzą na jaw brzydkie afery, które prestige władzy narażają na szwank.





# Ustąpienie insp. PP. Trojanowskiego

### W ZWIĄZKU Z AFERĄ STANISŁAWY ABRAHAMOWICZOWEJ.

Lwów, 26. lipca

(!) W związku z aferą oszukańczą Abrahamowiczowej policja przesłuchała wczoraj kilka osób poszkodowanych na mniejsze kwoty. Wśród nich znajduje się firma „Fameta“, która dostarczyła Abrahamowiczowej mebie dla jej posługaczki Marji Bobikowej. W sprawie Abrahamowiczowej warto podkreślić, że ta Bobikowej ofiarowała tytułem procentu za pożyczoną sumę 1.440 zł. urządzenie sypialne, kredens i stół. Pewnemu znów podoficerowi, u którego pożyczyła 200 zł. dała tytułem procentu materjał na płaszcz wartości 140 zł.

Plotki jakoby w sprawę całą wmieszany miał być jakiś dyplomata, nie odpowiadają prawdzie, również dotych czas policji nic nie jest wiadomo o tem, jakoby w aferę tę wmieszany był jakiś urzędnik bankowy. Pogłoski o urzędniku bankowym pochodzą prawdopodobnie stąd, że Abrahamowiczową widziano bardzo często w towarzystwie prokurenta jednego z tutejszych banków.

Komendant policji na miasto Lwów insp. Trojanowski, wmieszany w tę sprawę, nie powróci na swoje stanowisko, lecz prawdopodobnie przejdzie na emeryturę. Brak mu bowiem wszystkiego 2 lat do pełnej emerytury.

# 55 dolarów wziął,

### a mieszkania dać nie chce.

Lwów, 26. lipca

(!) Na tle mizerji mieszkaniowej dzieją się obecnie najrozmaitsze nadużycia. Wczoraj zgłosiła się do policji Pepi Gross, zamieszkała w Zniesieniu i wygotowała doniesie na N. Fridlendera, właściciela realności, za mieszkałego Pod Dębem l. 5. Mianowicie Fridlender pobrał od p. Grossowej 55 dol. tytułem rocznej opłaty czynszu za mieszkanie, które jej miał oddać do użytku przed kilku tygodniami. Obecnie mieszkanie to odnająl komu innemu, a p. Grossowej nie chce nawet zwrócić zabrane u niej 55 dol. Sprawę tę oddano Wydziałowi śledczemu do załatwienia.

# Syn strzelił do ojca

### STAJĄC W OBRONIE MALTRETOWANEJ MATKI.

Lwów, 26. lipca

(!) Przed sędzią r. Świrczyńskim stanął wczoraj Wasyl Rudy, liczący lat 19, zamieszkały w Dworcach, oskarżony o postrzelenie ojca. W domu Rudych panowały niezdrowe stosunki. Ojciec Wasyla Iwan człowiek gwałtownego usposobienia tyranizował żonę i dzieci. Dnia 20. maja br. Iwan rzucił się na żonę swoją Teklę i dotkliwie ją pobił. W obronie matki stanął syn Wasyl, który strzelił do ojca z rewolweru raniąc go w lewe ramię.

Na wczorajszej rozprawie ojciec darował synowi winę i nie przyłączył się do postępowania karnego. Niemniej jednak r. Świrczyński skazał go na 6 miesięczne więzienie bez zawieszenia kary.

# Protektor Transvaalu na ławie oskarżonych.

*Specjalista od wyłudzania kaucji.*

*Burzliwe dzieje sprytnego Bułgara.*

**Lwów, 26 lipca.**

Nazywa się Fryderyk Konstanty **Capusa**, ma lat 61, jest z pochodzenia Bułgarem i znalazł się na ławie oskarżonych przed wiedeńskim sądem przysięgłych, **za cały szereg skomplikowanych oszustw, oraz sprzeniewierzenie powierzonych mu kaucyj na ogólną sumę wielu tysięcy szylingów.**

Ów Capusa nie różniłby się niczem od innych tego rodzaju oszustów i nie warto byłoby o nim wspominać, gdyby nie to, że **przed 30 laty był on bohaterem sensacyjnego procesu**, o którym długo mówiono i pisano na całym świecie.

Było to na schyłku ubiegłego stulecia. W południowej Afryce wrzała **zacięta walka o niepodległość pomiędzy maleńką republiką Burów a potęgą Anglji.**

Bohaterska postawa Burów obudziła podziw i sympatję całego świata: do prezydenta maleńkiego Transwaalu, Krügera nadchodziły setki depesz gratulacyjnych po każdej wygranej bitwie, romantycy z całego świata **ciągnęli Burom na pomoc.**

Wówczas wypłynął w Wiedniu **30-letni Fryderyk Konstanty Capusa.** Zaczął on obchodzić i objeżdżać całą monarchję austrjacką i **zbierać podpisy na adresach, wyrażających sympatję Burom.** Starania jego zostały uwieńczone powodzeniem. Zebrał około **10 tysięcy podpisów**, wśród których znajdowały się podpisy wybitnych ludzi, oraz cały szereg cennych darów.

Capusa miał zamiar **objechać całą Europę i Amerykę** dla dopełnienia adresu, wszędzie obwozić dary, które już zdobył, a następnie **udać się osobiście do Transwaalu, by wręczyć to wszystko prezydentowi Krügerowi.**

Plan Capusy uległ nieco zmianie, gdy prezydentem Stanów Zjednoczonych zamiast, jak się spodziewano, Roosevelta, przyjaciela Burów, został **Mac Kinley**; Mac Kinley ogłosił **całkowitą neutralność w sprawie angielsko - burskiej.**

Capusa zaniechał więc jazdy do Ameryki. A gdy w parę miesięcy potem prezydent Mac Kinley **został zamordowany**, Capusa nie mógł już jechać ze swoją misją, z tej prostej przyczyny, że **został aresztowany** i to pod zarzutem oszustwa.

Okazało się bowiem, że Capusa, korzystając z zaufania, które wyrobił sobie w świecie przez swą „szlachetną“ pracę, **dopuścił się całego szeregu nadużyć.**

Zorganizował on biuro adresowe, **do którego zaangażował 50 urzędników.** Każdy z tych urzędników otrzymywał przeciętnie **100 koron miesięcznie, ale musiał złożyć kaucję w wysokości tysiąca koron.** Capusa zebrał w ten sposób **50 tysięcy koron, które co do grosza przepuścił**, gdyż w momencie aresztowania miał przy sobie 14 halerzy.

W ten sposób dostał się zamiast do Transvaalu **na pięć lat do więzienia.** Odsiedział karę, a potem zniknął na dłuższy przeciąg czasu, ale tylko poto, **by znowu wypłynąć w Wiedniu i znowu powrócić do swego sympatycznego zajęcia: wyłudzania kaucyj.**

Począwszy od roku 1920 zakłada on **cały szereg przedsiębiorstw o szumnych tytułach** i znajduje coraz to nowych naiwnych, powierzających mu krwawe oszczędności wzamian za „posadę“, na której druga już pensja nie zostaje wypłacona.

Wreszcie miarka się przebrała i **Capusa znowu stanął przed sądem.**

# Lwów otrzyma tani gaz.

## POKAZ OPALANIA DASZAWSKIM GAZEM ODBYŁ SIĘ W GAZOWNI MIEJSKIEJ.

**Lwów, 26. lipca.**

(n). Wczoraj przedpołudniem w Gazowni miejskiej odbył się pokaz opalania gazem daszawskim. W kotłowni, budynku Zarządu gazowni zebrało się kilkanaście osób zainteresowanych i przedstawiciele prasy. Informacji udzielali **inż. Tadeusz Goebel i dyr. Żardecki.**

**Inż. Goebel** na zaproszenie gazowni przez kilka miesięcy przeprowadzał **praktyczne studja nad wartością kaloryczną gazu daszawskiego w porównaniu z ilością kalorji, uzyskiwanych z węgla jaworznickiego, górnośląskiego, koksu pogazowego i koksu hutniczego**, a więc najbardziej wartościowych materjałów opałowych nad **skonstruowaniem odpowiednich aparatów** (palników), ażeby praktycznie zastosować przy opalaniu kotłów centralnego ogrzewania.

Przy użyciu najlepszego węgla okazało się, że **kilogram jego daje około 5 kg. pary, podczas gdy gaz daszawski przy użyciu palników systemu inż. Goebla w dotychczasowem wykonaniu wytwarza około 10 kg. pary.** Obsługa przytem jest **o wiele tańsza aniżeli przy opalaniu kotłów innemi materjałami.** Przy przejściu z opalania węglem na opalanie gazem **kocioł nie potrzebuje przeróbki,** wystarczy bowiem zastosowanie do tego samego kotła odpowiedniego palnika. Palnik systemu inż. Goebla umożliwia automatyczną regulację dopływu gazu.

Po zdemontowaniu palnika inż. Goebla wmontowano pod kocioł palnik zgłoszony do patentu późniejszego pochodzenia wynalazku **dyr. Żardeckiego.** Wynalazek polega na tem, że **metan przed zapaleniem przegrzewa się** i ma ten skutek, że mieszając się potem w rozkładzie chemicznym z powietrzem, **spala się w zupełności i nic się nie marnuje.** Gaz ten dostarczany będzie konsumentom na razie tylko do centralnego ogrzewania i kuchni hotelowych i będzie kosztował **12 gr. za m. kubiczny.** Przewody, doprowadzające do domów aż do samych kotłów, będą wskutek samorodnego spojenia tworzyć jednolitą rurę, a więc nie potrzebują, nieraz zawodzącego, uszczelnienia. Przy użyciu palnika dyr. Żardeckiego jeden metr kubiczny gazu daje około **13 kg pary, a więc przeszło dwa razy więcej niż przy opalaniu pieców koksem.**



# 800 reflektantów na 200 mieszkań

## DECYZJA ZAPADNIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU NA POSIEDZENIU SPECJALNEJ KOMISJI.

**Lwów, 26. lipca.**

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w przyszłym tygodniu, przypuszczalnie w poniedziałek lub we wtorek, **posiedzenie miejskiej komisji dla rozdziału mieszkań w nowozbudowanych domach gminy miasta Lwowa przy ul. Arciszewskiego.**

Mieszkań tych jest **ogółem 200**, z tych 70 będzie gotowe za kilka tygodni, a reszta **w październiku lub listopadzie br.**

Do komisji dla rozdziału mieszkań należy 20 radnych, wybranych wedle klucza klubowego.

Z posiadanych przez nas informacyj wynika, że **dotąd wpłynęło 800 podań, czyli na 1 mieszkanie przypada 4 reflektantów.** Rzecz jasna, że komisja będzie miała bardzo trudne zadanie.

## Turniej szachowy w Hamburgu.

**Hamburg, 25. lipca. (PAT)** Stan turnieju szachowego po 14-tej rundzie przedstawia się następująco: Polska 38 i pół punktów oraz Węgry 38 i pół punktów.

---

**MICHAŁ ROLLE.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. VII. 1930

# *U kolebki Towarzystwa Dziennikarzy Polskich*

Wspominając tak niesłusznie przez obecne pokolenie dziennikarzy zapomnianych ich zasłużonych poprzedników, godziwą jest rzeczą przypomnieć również moment w dziejach polskiego dziennikarstwa tak ważny: powołanie do życia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Była to tylko przez młodszych odczuwana trafnie **ewolucja** pojęć, starsi jednak okrzyknęli ją zrazu jako **rewolucję**, godzącą w podwaliny dziennikarstwa polskiego. „Zrzeszenie zetrze główną podstawę dziennikarstwa: indywidualność“ — wołali, załamując ręce, jedni. „Czyż można wyobrazić sobie tych z prawicy i z lewicy, radzących zgodnie przy jednym stole; pobiją się, rozlecą i będzie skandal nad skandalami“ — szeptali półgłosem drudzy. „A co zrobić z tymi „z pod kawek“. z „Lemberki“? — pytał szeptem, by go c. k. austr. stróż przypadkiem nie słyszał, typowy wieczny spiskowiec i strachajło.

Istotnie, sądząc z polemik, jakie ubarwiały szpalty ówczesnych dzienników lwowskich, opierające się na przesłankach z niedawnej przeszłości, jak to redaktor X. zmykał dyskretnie na drugą stronę ulicy, dojrzał bowiem zdążającego naprzeciwko redaktora Z., można było stawiać nowemu zrzeszeniu horoskopy najczarniejsze. A jednak żadna z wróżb nie ziściła się dotychczas, choć Towarzystwo pracuje lat bez mała 40; indywidualista pozostał indywidualistą, o ile nim był istotnie, a i o skandalu, bodaj najskromniejszym, milczą kroniki Lwowa. Dziennikarze wszelkich obozów pracują przy jednym stole zgodnie dla dobra swego zawodu i społeczeństwa. Zniknęła dawniejsza drastyczna strona walk partyjnych, poznano się wzajemnie i zrozumiano, że różnica zapatrywań politycznych nie wymaga zrywania stosunków koleżeńskich. Na tem polu zdziałało Towarzystwo bardzo wiele, zapisując się w dziejach dziennikarstwa polskiego złotemi głoskami.

I nietylko na tem. Troska o emerytów, wdowy i sieroty po dziennikarzach polskich była zawsze i jest obecnie przewodnim celem istnienia Towarzystwa. Ponadto, jako jedyne tego rodzaju zrzeszenie na obszarach rozdzielonych zaborami ziem polskich, przypominało ono przy każdej sposobności w kraju i zagranicą, że, trwamy i przetrwamy. Skoro po odrodzeniu Państwa Polskiego powstały Syndykaty dziennikarskie, Towarzystwo pracuje nadal wspólnie z Syndykatem lwowskim dla pożytku dziennikarzy, a tem samem i Rzeczypospolitej polskiej.

Najzaciętszym przeciwnikiem nowego zrzeszenia był późniejszy jego prezes Liberat Zajączkowski. Postać to niezwykle ciekawa i charakterystyczna. Jako redaktor humorystyczno-satyrycznego „Szczutka“, trząsł — powiedzmy otwarcie — polityką wschodniej połaci b. Galicji. Na zewnątrz występowali wprawdzie inni, on jednak, ukryty za kulisami, kierował wszystkiem i wszystkimi. To też, gdy w swoim czasie groził zatarg rosyjsko - austrjacki i w komendzie korpusu lwowskiego odbywała się poufna narada, w gronie wojskowych dygnitarzy i przedstawicieli najgórniejszych sfer biurokracji, figurował z „cywilów“ bez żadnej rangi jeden pan Liberat.

Imię to, bynajmniej nie spopularyzowane, stało się powodem ciekawego incydentu towarzyskiego. Na jednem z zebrań młoda, urocza osóbka, siedząca obok Zajączkowskiego, zwracała się doń co chwila ze słowami: „panie Liberacie“. Zajączkowski, podówczas już prezes Towarzystwa, ciągnie mnie w kąt sali i mruczy: „Powiedz pan tej smarkatej, że tego rodzaju familjarność z człowiekiem, który mógłby być nawet jej dziadkiem, jest nie na miejscu“. — „Dobrze“ — odpowiadam, zbliżam się do „oskarżo-

## *Z doli i niedoli reportera.*

# Jak się w Ameryce zdobywa sławę.

## *Dzieje niezwykłej książki i jej autora.*

**Lwów, 26 lipca.**

(jp) Amerykańskie tempo życia nie ogranicza się jedynie do dziedzin praktycznych, ale niemniej przejawia się w literaturze i sztuce, a niejednokrotnie człowiek, wczoraj jeszcze nieznany, staje się z dziś na jutro sławny, zdobywa popularność i pieniądze.

Taką prawdziwie amerykańską karjerę zrobił **Suda Storney-Quinn.**

Gdyby dziś zapytać któregokolwiek ze znawców literatury w Ameryce o najpoczytniejszego w tym roku autora, to wymieniłby bez wahania nazwisko Quinna. I rzeczywiście powieść tego autora p. t. **„Prezydent"** osiągnęła w przeciągu kilku tygodni **nakład 360 tysięcy egzemplarzy.** Nakład ten zresztą już został wyczerpany tak, że już w najbliższym czasie zostanie wypuszczonych w obieg nowych 100 tysięcy.

Niezwykłe powodzenie powieści Quinna tłumaczy się tem, że jego tamat jest niezwykle interesujący, wtajemnicza bowiem publiczność **w arkana „Białego Domu" i rządów w Stanach Zjednoczonych,** w związku z tragiczną historją polityka, który z nizin życia doszedł do największych godności, został wybrany prezydentem Stanu, aby potem znowu przez gwałtowny upadek pogrążyć się w nicość.

Podobnie jak dzieje jego bohatera tak i własne życie autora stanowi niezwykle **dosadną charakterystykę amerykańskich stosunków.** — Suda Storney Quinn był jeszcze przed paru laty nieznanym nikomu reporterem małego dzienniczka w Waszyngtonie. Zajęcie to pozwalało mu nietylko przypatrzeć się z bliska działalności polityków, ale poznać także ich życie prywatne. Jednem słowem jako sprytny reporter umiał wniknąć **w takie tajniki, które mężowie stanu pragnęliby ukryć przed wiadomością ogółu.**

Pewnego razu Quinn w jednym ze swoich artykułów podał do wiadomości czytelników **skandaliczne szczegóły z działalności publicznej i życia prywatnego jednego ze znanych polityków.** Ten zbyt ciekawy artykuł przy płacił reporter **utratą posady.** — Nie mogąc nigdzie znaleść zajęcia, zwłaszcza, że dzienniki waszyngtońskie licząc się z ową wpływową osobistością, **bojkotowały nawet przygodne artykuły, jakie Quinn im ofiarowywał,** wpadł on w nędzę i musiał **jako kolporter zarabiać na życie.** — Lecz pewnego dnia zdarzyła mu się przygoda, dzięki której mógł mieć nadzieję, iż przyszłość jego ukształtuje się pomyślnie. Sprzedając dzienniki, zupełnie przypadkowo wymienił przed pewną młodą, wytwornie ubraną kobietą, **swoje nazwisko.** Usłyszawszy je, **dama okazała żywe zainteresowanie** i zapytała o jego adres, podając mu także swój i oświadczając, że **pragnie utrzymać z nim kontakt z przyczyn, które mu później wyjaśni.**

## *Nieoczekiwany efekt zemsty kobiety*

Gdy zaintrygowany Quinn wrócił po wysprzedaniu dzienników do domu, zastał tam **opieczętowany list, a w nim 3 tysiące dolarów i karteczkę ze słowami: „Odważnemu reporterowi jako uznanie za rewelacje w dzienniku".** Pod temi słowami nie było podpisu, jednak później się wyjaśniło, iż pochodziły one od owej poznanej przy padkowo damy, **miss L.,** którą łączyły swojego czasu **serdeczne stosunki z owym politykiem, tak niekorzystnie przedstawione w artykule Quinna.** W stosunkach tych zaszła w międzyczasie gruntowna zmiana. Porzucona przez niego brutalnie, **postanowiła się zemścić i skorzystała ze spotkania z reporterem, aby jego użyć za narzędzie.**

W tym celu wtajemniczyła Quinna we wszystkie nieznane mu jeszcze postępki, dotyczące jej byłego kochanka i **ofiarowała mu znaczną sumę, aby mógł poświęcić się napisaniu na ten**



**temat książki.** Storney Quinn przyjął subwencję, ale **zamiast oczekiwanego przez damę paszkwilu, napisał powieść literacką,** która tylko miejscami miała związek z prywatnem życiem owego polityka. Gdy miss L. po ukończeniu pierwszej części powieści przeczytała ją, doznała zawodu, co ją tak zirytowało, że obsypała autora ostrymi wyrzutami i **odmówiła mu dalszej pomocy materjalnej.**

Musiał zatem wrócić do sprzedaży dzienników, aby ukończyć swoje dzieło. Jednak **mimo przykrych warunków materjalnych nie dał się odwieść od swej pracy, a nagrodą tej wytrwałości** było olbrzymie powodzenie, jakie jego książka doznała w całych Stanach Zjednoczonych już wkrótce po swojem ukazaniu się. Dzisiaj Storney - Quinn należy do najpopularniejszych autorów Nowego Świata.

—o—

## *Tricki amatorów cudzej własności.*

# Siostra-pielęgniarka wspólniczką bandytów.

## *Zamach w willi córki króla naftowego.*

**(Do ryciny na str. 1).**

**Lwów, 26. lipca**

(jp). Miasta amerykańskie na ogół nie cieszą się dobrą sławą z powodu rozpowszechnionego w nich bandytyzmu. Jednak Chicago zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce. Doświadczył tego na sobie elegancki młody przemysłowiec **Harry Wolt,** narzeczony pięknej i bogatej **Mabel Benett,** córki króla naftowego.

Wolt zrobił przed niejakim czasem w swoim klubie znajomość z pewnym młodym człowiekiem, mieniącym się podróżującym ajentem handlowym jednej z wielkich firm amerykańskich. Między młodymi ludźmi wkrótce zawiązała się przyjaźń, a niebawem **Leigdon Bob,** zwierzył się swojemu przyjacielowi, że pozostaje w stosunkach z policją kryminalną i że w jej usługach udało mu się zlikwidować już kilka groźnych zamachów bandyckich.

Pewnego poranku Harry Wolt obudził się **alarmem dzwonka telefonicznego.** Przy telefonie był jego przyjaciel Bob, który go zawiadomił, że dzięki jego interwencji **narzeczona Harrego, urocza Mabel uniknęła groźnego niebezpieczeństwa.** Ubiegłej nocy bandyci planowali **zamach na willę, w której urocza Mabel pozostawała sama po wyjeździe ojca w dłuższą podróż za interesami.** Na razie — jak mówił Bob — udało mu się uchylić niebezpieczeństwo, jednak wiadomo mu, iż bandyci nie zrezygnowali ze swego planu. Mają oni mianowicie **uprowadzić młodą dziewczynę, aby potem zażądać za nią wysokiego okupu.**

Przestraszony tą wiadomością narzeczony prosił Boba, aby mu poradził, w jaki sposób zabezpieczyć miss Mabel przed zamachem. Bob namyślał przez chwilę, a wreszcie rzekł:

— Najlepiej będzie otoczyć twoją narzeczonę czujną strażą, gdyż nie dowierzam służbie, która prawdopodobnie pozostaje również w porozumieniu z bandytami. Niechaj panna Mabel uda niedyspozycję, a ja przyślę jej pielęgniarkę do specjalnych usług. Osoba ta należy do tajnej policji i znajdując się na miejscu, zdoła wyśledzić wszystkie arkana planowanego zamachu.

## *Pod dobrą opieką.*

Harremu podobał się ten plan i udali się obaj do panny Benett, aby ją wtajemniczyć. Młoda dziewczyna, dowiedziawszy się o planowanym na nią zamachu, **przeraziła się tak bardzo,** że istotnie nie trudno jej było sfingować **niedyspozycję.** Popadła w pierwszej chwili w omdlenie, że przywołano zatem pokojówkę, by ją ocuciła i w jej obecności wypowiedziano się z zamiarem **zaproszenia na czas jej niedyspozycji młodej miss osobnej pielęgniarki.**

Przeminęło kilka dni. Aż pewnego razu, gdy Harry wieczorem bawił u narzeczonej, usłyszano w jednym z dalszych pokoi **krzyk, a następnie wystrzał z rewolweru.** Gdy Harry wbiegł do pokoju, z którego dolatywał hałas, znalazł **pokojówkę leżącą bez życia na ziemi, zaś biurko, w którem znajdowała się większa suma pieniężna, oraz klejnoty panny Benett, było rozbite,** a zawartość jego rozrzucona na podłodze. Wszystko, co wartościowe, zni-

nej" i przedstawiam jej rzecz całą. I— Kobiecina robi „wielkie oczy" i pyta ze zdziwieniem: „Liberat to nie jakaś zaszczytna godność?" Ja myślałam, że tak i dlatego tytułowałam prezesa panem Liberatem". Śmiechu było dosyć.

Owymi młodymi, którzy w kawiarni przy „czarnej" pierwsi powzięli projekt zrzeszenia dziennikarskiego, byli: Bronisław Laskownicki, Edmund Kolbuszowski, Adam Dobrowolski (zmarły przed laty w Warszawie), J. H. Błeszyński, Gabrjel Górski (później śpiewak operowy), Wojciech Dąbrowski, Antoni Popławski (Jastrzębiec), Roman Poliński i Ignacy Nikorowicz.

Krakanie starszych nie zastraszyło ich bynajmniej, a gdy wspólne narady weszły na poważniejsze tory — „rewolucjoniści" przenieśli się do mieszkania Laskownickich. Skromnie tam było i ciasno, jak zwykle u początkującego dziennikarza polskiego, ale przedziwnie swojsko. Bronek radził z kolegami, a przezacna pani Izabela, jak ongi tak i dzisiaj wierna i doświadczona współtowarzyszka we wszelkich jego pracach i wypróbowana przyjaciółka Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, myślała w jakiby sposób głodnych nakarmić, spragnionych napoić.

Powstał wreszcie pierwszy statut, opracowany przez Laskownickiego i Kolbuszowskiego, dwu dobrych duchów pierwszego zrzeszenia dziennikarzy. Rozszerzano następnie jego ramy i ulepszano przy współpracownictwie dra Adama Bieńkowskiego z „Lembergierki", dr. Aleksandra Vogla i Karola Kucharskiego, wymarzonego wprost przez długie lata skarbnika Towarzystwa. Trzymanie się skrupulatne paragrafów statutu i powiększanie funduszu wdów i sierót, były to dwa przewodnie hasła jego działania. Wierny im pozostał do obecnej chwili.

Wprawdzie Wielka Wojna doprowadziła pierwsze to w Polsce zrzeszenie dziennikarskie niemal do ruiny, prezes Laskownicki i jego współpracownicy w zarządzie nie opuścili rąk. Wierzą w dobrą gwiazdę Towarzystwa i budują je na nowo od podstaw, na pożytek tych młodszych rzesz dziennikarskich, które po nich przyjdą.

knęło. **Nie było także śladu zaangażowanej pielęgniarki.**

Gdy dość poważnie ranną dziewczynę doprowadzono do przytomności, opowiedziała ona, że wchodząc w pewnej chwili do pokoju, **zobaczyła pielęgniarkę, plądrującą przy biurku.** — Rzuciła się do niej, by ją obezwładnić, a równocześnie zaczęła głośno krzyczeć, by zwołać pomoc. Lecz wówczas **mniemana zakonnica wyjęła z ukrycia rewolwer i oddała do niej strzał, rzucając się następnie do ucieczki.**

Harry Wolt udał się natychmiast **do mieszkania swego przyjaciela, Boba, ale i ten znikł bez śladu.** Okazało się zatem, że cała historja o rzekomym planie zamachu była właśnie **trickiem owego Boba.** Był on widocznie **bandytą, któremu zależało na wprowadzeniu swojej wspólniczki do willi króla naftowego celem tem łatwiejszego splądrowania mieszkania.** Niespodziane wejście pokojówki przerwało operację, tak, że tylko część gotówki, znajdującej się w biurku i klejnoty miss Mabel stały się łupem bandytów, po których ślad zaginął.

# Wnuki zaprotestowały

## przeciw zaręczynom babki.

**Lwów,** 26. lipca

Księżna **Amelja de Broglie,** mimo, iż ma już lat 74, postanowiła **wstąpić w związki małżeńskie** i poślubić **Don Ludwika Fryderyka de Bourbona-Orlean,** kuzyna Alfonsa XIII.

Szczęśliwy wybraniec ma lat 42 i od 18-tu lat jest **z księżną w przyjaźni.**

Przeciwko małżeństwu temu **zaprotestowały dzieci i wnuki szczęśliwej narzeczonej,** wytaczając jej proces o **marnowanie majątku.** Księżna sprzedała bowiem historyczny pałac Chaumont i całą biżuterję rodzinną.

Ile musi kobieta mieć lat, by się opamiętała?

# Jeśli nie żona -- to mąż

**WYTOCZY MU PROCES.**

**Lwów,** 26. lipca

(jp). Mądrość życiowa poucza: Nie kładź palca między drzwi, nie mieszaj się między małżeństwo. O tej prawdzie w przykry sposób przekonał się obecnie właściciel pierwszorzędnego music-hallu w Genewie, który popadł w oryginalny konflikt z powodu zaangażowania do swego etablissement **znanej artystki kabaretowej Jane Aubert, będącej zarazem żoną bogatego przemysłowca chicagowskiego Nelsona Morrisa.**

Właściciel music-hallu zawarł z artystką **kontrakt na dłuższy okres czasu,** przyczem z obu stron było przewidziane wysokie odszkodowanie w razie niedotrzymania warunków. — Niestety, przedsiębiorca nie pomyślał o tem, aby zaprosić także **i małżonka uroczej divy do aktu spisania kontraktu.** I oto już po pierwszych występach Jane Aubert, p. Nelson Morris założył **energiczny protest przeciwko występom swej żony,** grożąc dyrekcji **wytoczeniem procesu i skandalem na sali,** w razie, gdyby nie uwzględniła jego veta. Na takie dictum acerbum przedsiębiorca afiszami odwołał występy Jane Aubert, oświadczając divie, że nie chcąc narażać się na nieprzyjemności ze strony męża, **uważa umowę z nią za zerwaną.**

Ale tu dopiero dostał się z deszczu pod rynnę. Artystka oświadczyła, że **obstaje przy umowie** i oddaje znanemu adwokatowi paryskiemu **Pawłowi Boncour sprawę o odszkodowanie.** Ponieważ wobec postawy p. Morris właściciel musichallu nie może się odważyć na dopuszczenie divy do dalszych występów, przeto proces jest w toku, a w kołach artystycznych i dyrektorskich wyniku jego oczekują z wielkiem zaciekawieniem.

Jak się zresztą, zapóźno dla siebie dowiedział właściciel genewskiego music-hallu, **nie jest to pierwsza afera małżeństwa Morris.** Przemysłowiec amerykański już przed niejakim czasem zerwał engagement swojej żony w Paryżu, uzasadniając swój opór tem, że **w umowie przedślubnej wyraźnie sobie zastrzegł, iż Jane Aubert ustąpi ze sceny,** gdyż zarówno ze względu na swój miljonowy majątek, jak i na swoje zasady, nigdyby się na to nie zgodził, aby jego żona występowała publicznie.





# Długowieczność w Polsce.

**7.2 PROC. MIESZKAŃCÓW ŻYJE U NAS PONAD 60 LAT.**

**Lwów,** 26. lipca

Główny urząd statystyczny sporządził statystykę długowieczności mieszkańców Polski w porównaniu z długowiecznością mieszkańców innych krajów.

Według tych zestawień liczba mieszkańców w wieku **ponad 60 lat stanowi u nas 7.2 proc. ogółu ludności.** Mniejszą długowieczność mają tylko Sowiety, w których 60 lat wieku przekracza tylko 6.7 proc. ludności.

Natomiast inne kraje mają **więcej staruszków,** niż my. Rekord pod tym względem bije Francja, gdzie ponad 60 lat posiada 13.7 proc. ludności. W Szwecji odpowiedni odsetek wynosi 12, w Anglji 9.4. W Stanach Zjednoczonych — 7.5 proc.

Oczywiście te rozmaite stopnie długowieczności mieszkańców poszczególnych krajów zależą od szeregu czynników. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o warunki higjeny i tempo życia. W Ameryce, aczkolwiek higjena stoi na poziomie bardzo wysokim, nerwowe tempo życia zabija prędko ludzi. U nas wieś jeszcze nie zdobyła tych warunków higjeny, które przedłużają życie, w miastach zaś ciężka walka o byt szybko zużywa siły ludzkie.

—o—







FEJLETON „GAZ. POR.“ z 23. VII. 1930

**POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. VII. 1930

EUGEN HELTAI.

# *KOBIECA LOGIKA.*

(Pan Bernhard jest ze swą żoną na placu wyścigowym).

**Mąż:** A więc, jesteśmy już nareszcie. Przyprowadziłem cię tutaj, ale proszę cię, nie mów nic, tylko podziwiaj konie.

**Żona:** Więc nie będziemy grali?

**Mąż:** Nie znam się na koniach i nie zwarjowałem do tego stopnia, aby stracić wszystkie pieniądze na totalizatorze.

**Żona:** Bez gry jest tu nudno. Gdybym wiedziała, że nie będziesz grał, wcalebym tu nie przyszła. Ale z tobą już tak jest zawsze. Gdy chodzi o przyjemność dla mnie, żałujesz pieniędzy, które w innych wypadkach wydajesz bez zastanowienia.

**Mąż:** Czy nie szkoda ci pieniędzy?

**Żona:** Skąd wiesz, że przegramy?... Patrz, od tak dawna czekam na nowy kapelusz. Byłoby tak cudownie, gdybyśmy wygrali na ten cel pieniądze. Gdybyś postawił na tego żółtego konia, wygralibyśmy napewno.

**Mąż:** Na jakiego żółtego konia?... Widzę pięć żółtych koni...

**Żona:** Ten na końcu. Na którym siedzi ten pan w czerwonej bluzie... On nie napróżno nosi czerwoną bluzę. W tem musi coś być.

**Mąż:** Owszem. Dżokej.

**Żona:** Żartować jest łatwo.

**Mąż:** Lecz wygrać trudniej, masz rację. Zresztą wszystko jedno. Stawiam dziesięć złotych na tego pana w czerwonej bluzie. Ale na tem kończymy naszą grę.

**Żona:** Na razie postaw.

(Rozpoczynają się wyścigi. Dżokej w czerwonej bluzie dojeżdża trzeci do mety).

**Mąż:** On jest trzeci...

**Żona** (trjumfująco): Widzisz, o mało nie zwyciężył...

(Ta sama scena powtarza się w czasie następnych biegów, z tą różnicą, że dżokej w czerwonej, niebieskiej, żółtej, zielonej lub białej bluzie raz zdobywa drugie miejsce, raz czwarte, raz szesnaste — tylko nie pierwsze. Po siódmym biegu Bernhardowi ubyło z kieszeni sto złotych).

**Mąż:** (W aucie, wracając do domu): No, teraz jesteś zadowolona?

**Żona** (nie odpowiada).

**Mąż:** Czemu nic nie mówisz?

**Żona** (wybuchając):: Gdyż nie widziałam lekkomyślniejszego człowieka od ciebie...

**Mąż:** A kto mnie namówił do gry?

**Żona:** Posłuchaj. Powiedziałam ci, że chciałabym wygrać na nowy kapelusz, który kosztuje 50 złotych. Gdybyś był mądrym człowiekiem, dałbyś mi te 50 złotych na kapelusz i w ten sposób zaoszczędziłbyś sobie 100 złotych.

**Mąż:** Nie rozumiem tego rachunku?..

**Żona:** Przecie to takie proste. Przegrałeś sto złotych, podczas gdy kapelusz kosztuje tylko 50.

**Mąż:** Zaoszczędziłbyś więc sobie tylko 50 złotych...

**Żona:** Sto... Nie rozumiesz tego? Sto złotych przegrałeś. 50 złotych kosztuje kapelusz, a więc razem 150.

**Mąż** (przerażony): Co?... nie rozumiem...

**Żona:** No, tak... Zaoszczędziłbyś sobie sto złotych, gdyż kapelusz wszystko jedno będziesz musiał mi kupić...

G. NEELSGAR.

# *ORCHIDEA.*

— Żałuję mocno, ale pan dyrektor jest zajęty i życzy sobie, aby mu nie przeszkadzano.

— Dobrze, nie będę rozmawiała z panem dyrektorem telefonicznie. Proszę powiedzieć, że zgłoszę się osobiście za 15 minut.

— Czy mogę prosić o nazwisko...

— Nazwisko jest w tej chwili obojętne. Proszę powiedzieć, że mam bardzo pilną osobistą sprawę.

Za 15 minut zabrzęczał dzwonek od drzwi wejściowych w willi dyrektora Petersa. Służący otworzył i wprowadził młodą damę do pokoju gościnnego. W kilka minut później wszedł dyrektor Peters. Zdziwiony, spoglądał na nieznajomą, ale niezwykle śliczną i zachwycającą kobietkę, która stała przed nim.

— Chciałam serdecznie podziękować za piękną orchideę. Sekretarka pana nie chciała pozwolić mi dokonać tego drogą telefoniczną, wobec czego zgłosiłam się osobiście. Chciałam zapytać, czemu mam przypisywać ten zaszczyt.

Dyrektor Peters był bardziej jeszcze zdumiony. Z podziwem spoglądał na istotnie cudną orchideę, którą nieznajoma miała przypiętą do klapy paltocika. Zdziwił się jeszcze bardziej, gdy zauważył, że nieznajoma wyciąga z torebki jego wizytówkę. Wizytówka ta, według jej słów, była przypięta do orchidei. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, była to jego nowa wizytówka, jedna z tych, które obstalował przed dwoma tygodniami. Nic nie rozumiał z całej tej historji. Nikomu orchidei nie posyłał. Nie znał wogóle tej pani. Najprawdopodobniej jakaś omyłka. Ale nieznajoma była tak urocza, że nie miał sumienia odpowiedzieć

# KRONIKA

**26** LIPCA Sobota Anny Matki M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

---

TEATR WIELKI.

Sobota, 26. lipca o godz. 8 wiecz. „Rywale“ z udziałem dyr. Rygiera i Suchcickiego, art. teatrów warsz. Ceny znizone — zniżki ważne.

Niedziela, 27-go lipca o godz. 8-mej „Rywale“ z udziałem dyr. Rygiera i Suchcińskiego, art. teatrów warsz. — Ceny znizone. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 28-go lipca o godz. 8. „Rywale“ z udziałem dyr. Rygiera i Suchcińskiego, art. teatrów warsz. Ceny zniżone.

*

Teatr Mały zamknięty jest aż do odwołania.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem, film dźwiękowy.

CASINO: „Pat i Patachon“.

CHIMERA: „Cud XX. Wieku“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

FATAMORGANA: „Szampan“.

GRAŻYNA: „Zakazana kobieta“ i Charlie Chaplin.

KOPERNIK: „Ty, ty moje marzenie“ i „Gdy miłość szumi“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Złodziej z Bagdadu“.

MARYSIENKA: „Ty, ty moje marzenie“ oraz „Gdy miłość szumi“.

OAZA: „Policmajster Tagiejew“.

PALACE: „Dziewczyna z piekła“ i „Tajemnica kajuty okrętowej“.

PAN: „Zabawka paryska“.

PASAŻ: „Żólta kontrabanda“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

STYLOWY: „Władczyni Libanu“ oraz „Ken Maynard“.

UCIECHA: „Lucjano Albertini najsprytniejszy złodziej świata“ oraz „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“.

—□—

## *Wiadomości teatralne.*

Ostatnie przedstawienia „Rywali“, sensacyjnej sztuki amerykańskiej, która zdobyła jednogłośnie uznanie prasy lwowskiej i gorące przyjęcie u publiczności, odbędą się w Teatrze Wielkim w sobotę, dn. 26., w niedzielę, dn. 27. i w poniedziałek, dn. 28. bm., z pp. dyr. Rygierem, Suchcińskim i I. Ładosiówną, którzy w rolach głównych dają niezapomniane kreacje. Ceny zniżone, zniżki ważne.

---

jej, że zaszło nieporozumienie.

Rozmowa sprawiała widocznie zadowolenie zarówno nieznajomej jak i dyrektorowi Petersowi. Dyrektor był tak zachwycony swoim przypadkowym gościem, że po godzinie zaproponował młodej kobiecie spacer swym samochodem. Później wstąpili do winiarni. A później odwiózł ją do domu. Mieszkała u swej siostry. Co za zachwycająca istota!

— — — — — — — —

Po 14 dniach piękna kobieta mieszkała już sama. Po 4 tygodniach mieszkała w elegancko umeblowanym mieszkaniu. W 6 tygodni później jechała własnym samochodem. W 2 miesiące później mieszkała we własnej willi.

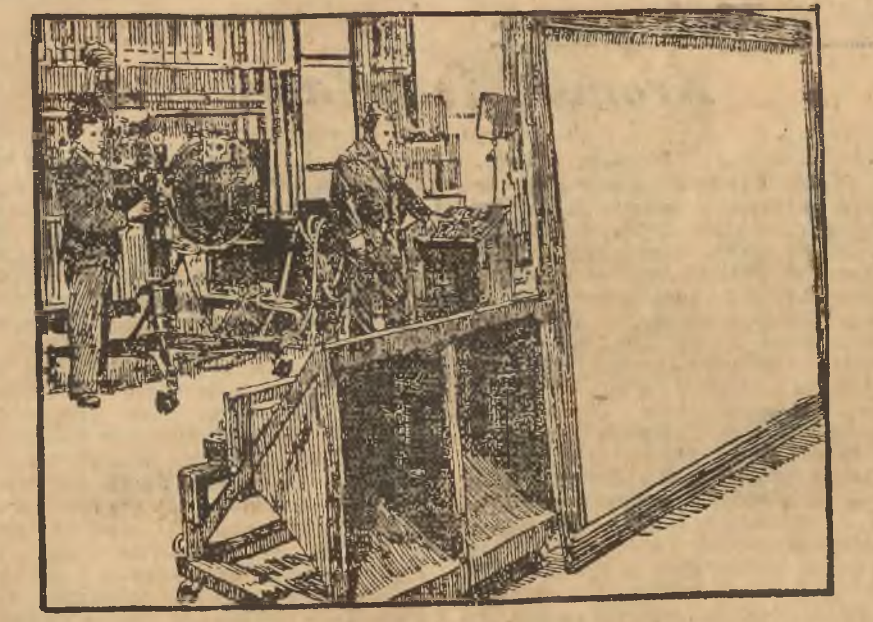
Dyrektor Peters tak był zachwycony swą nową przyjaciółką, że nigdy nie zdradził się przed nią, że historja z orchideą była tylko pomyłką. I w dalszym ciągu powtarzał to kłamstwo, że posłał jej piękny kwiat hołdu dla jej urody.

— — — — — — — —

Dyrektor Peters istotnie nie wiedział o niczem. Nie wiedział również, że 4 tygodnie po ich poznaniu, przyjaciółka jego odwiedziła swojego starszego brata drukarza.

— Dziękuję ci serdecznie — rzekła do niego — nie będę już więcej potrzebowała kart wizytowych bogatych, starych kawalerów.

Tłum. C. S.



PIERWSZY TEATR TELEWIZYJNY.

(=) W Nowym Jorku przeprowadza się obecnie z wielkiem powodzeniem przenoszenie na odległość przedstawień teatralnych nie tylko w zakresie wrażeń **słuchowych**, lecz również **wzrokowych**. Rycina nasza przedstawia aparaturę nowego teatru; na przodzie płótno projekcyjne.

## Goniec sprzeniewierzył 699 zł

SĄD UKARAŁ GO 3 MIES. WIĘZIENIEM Z ZAWIESZENIEM KARY.

**Lwów,** 26. lipca

(!) Herman Kanner, goniec Rzemieślniczej Kasy Rolniczej, sprzeniewierzył w maju br. 699 zł., które mu wręczył kasjer celem wyrównania należytości w banku. Kiedy go w dwa dni po sprzeniewierzeniu aresztowano w Rzęśnie Polskiej, nie miał przy sobie nic z zdefraudowanej gotówki. Na wczorajszej rozprawie Kanner przyznał się do winy i przyrzekł zwrócić zdefraudowaną gotówkę i 50 zł. tytułem kosztów sądowych i z tego też powodu został skazany tylko na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

## Przed dz[illegible]

**Lwów,** 26. lipca

26. lipca.

FRONT POŁUDN.-WSCHODNI.

W 19-tej armji nieprzyjaciel napiera silnie wdłuż toru kolejowego Grodno - Białystok. Oddziały 1-szej armji zmuszone zostały do opuszczenia linji rzeki Sokołdy.

4-ta armja: W związku z sytuacją na północy przeprowadzono ewakuację Pińska. Flotylla pińska z powodu niemożności przeprowadzenia jej przez wyschnięty Kanał Królewski, została zatopiona.

FRONT POŁUDN.-WSCHODNI.

Prawoskrzydłowe oddziały 6-tej armji cofnęły się na linję rzeki Seret w kontakcie z jazdą nieprzyjacielską, której natarcia artylerja powstrzymała kartaczami.

18-ta dywizja piechoty, zasłaniająca Budiennemu kierunek na Lwów w rejonie Olesko-Podhorce, odparła ataki jazdy nieprzyjacielskiej na wschód od Podhorzec.

W 2-giej armji nasza 4-ta brygada jazdy posunęła się z Beresteczka na południe, w kierunku Szczurowic i Leszniewa, 1-szy pułk szwoleżerów zdobył Szczurowice.

3-cia armja w odwrocie na Stochód.

—o—

## Po zgonie Ś. p. Tadeusza Czapelskiego.

**Lwów,** 26. lipca.

**Wyprowadzenie zwłok śp. Tadeusza Czapelskiego** nastąpi w sobotę o godz. 9.30 z domu żałoby przy ul. Łąckiego 6. Nad trumną przemawiać będą w imieniu Syndykatu i Towarzystwa Dziennikarzy Polskich red. Michał Rolle, imieniem Zakładu Narodowego Ossolińskich kurator zakładu ks. Andrzej Lubomirski, imieniem zaś najbliższych kolegów z Zakładu Ossolińskich kustosz Ossolineum p. Kazimierz Tyszkowski.

*

Na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich red. Frylinga nadszedł z Warszawy telegram następujący: Związek Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Warszawie przesyła wyrazy współczucia z powodu zgonu nestora dziennikarzy polskich śp. Tadeusza Czapelskiego. (—) Dębicki, Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

*

Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie złożyło na trumnie śp. Tadeusza Czapelskiego wieniec z napisem: „Swemu członkowi honorowemu Syndykat Dziennikarzy Polskich“.

*

Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie wysłał pismo kondolencyjne do wdowy po śp. Zmarłym, p. Tadeuszowej Czapelskiej.

*

Zamiast wieńca na trumnę ukochanego męża śp. Tadeusza składa p. Helena Czapelska 50 zł. na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Zamiast wieńców na trumnę ukochanego wuja śp. Tadeusza Czapelskiego, na uczczenie jego świetlanej pamięci i szlachetnego serca składają 100 zł. na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Bojarscy, Lewakowskie, Miczyńska, Paszkiewiczowie, Sławińscy.

—o—

## Zaszczytne uznanie dla prof. dr. O. Górki.

**Bukareszt,** 25. lipca. (PAT) Dnia 22. bm. znany historyk rumuński, profesor **Mikołaj Jorga,** wygłosił na wolnym uniwersytecie Valena de Munte w Bukareszcie odczyt o odkryciu przez polskiego historyka **dra Olgierda Górkę** nieznanej kroniki z czasów Stefana Wielkiego, której treść i znaczenie historyczne, wzbudziły ogromne zainteresowanie w nauce i prasie rumuńskiej.

—o—

## *Z [illegible]ta.*

„**Rodzynki“ w chlebie.** Przyniesiono do naszej Redakcji kawałek chleba z marką piekarni D. Szajowskiej. W chlebie tkwiła ponętnie upieczona stonoga, zapewne w zastępstwie zagranicznego towaru, jakim są rodzynki. Czyby piekarze lwowscy nie zechcieli zrezygnować z podobnych niespodzianek, nieprzyjmowanych bynajmniej wdzięcznem sercem przez konsumentów?

—□—

## *Komunikaty.*

**Z Ossolineum.** Pracownia Naukowa i Wypożyczalnia Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich będą w miesiącu sierpniu zupełnie nieczynne.

**Kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Politechnikę lwowską** urządza Bratnia Pomoc Studentów Politechniki w terminie od 25 sierpnia do 12 września rb. Kurs obejmuje następujące przedmioty: matematykę, geometrję wykreślną fizykę, chemję i szkicowanie. Wpisy przyjmuje i udziela bliższych informacyj Sekretarjat Bratniej Pomocy Lwów, Politechnika w godz. od 13 do 14.

—□—

## *Kronika policyjna.*

(!) **Kradzież w fabryce.** Jadwiga Kondalówna, zam. w Jałowcu 14., doniosła policji, że w nocy z 23. na 24. nieznany sprawca po wyduszeniu szyby w oknie dostał się do fabryki wody sodowej „Zdrowie“, przy ul. Zdrowie 9., skąd skradł jeden patefon marki „Mikrofon“, teczkę skórzaną, 9 kg. gumek do flaszek i inne drobne rzeczy wartości około 300 zł. Część łupu, a to teczkę wraz z gumami złodziej porzucił na ul. Sykstuskiej i rzeczy te oddano poszkodowanej firmie.

(!) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Józefa Pawłyczkę, lat 21, bez zajęcia, zam. w Zamarstynowie, za kradzież pugilaresu zawierającego około 12 zł. z kieszeni Stefanji Baran, zam. przy ul. Długosza 21., Józefa Chamuczyńskiego, lat 36, zam. w Serdecy, pow. Lwów, za opilstwo, Mosesa Laszczowera poszukiwanego za szereg oszustw, Eugenjusza Nakonecznego, Mieczysława Juśkiewicza i Stanisława Batoga podejrzanych o kradzież na szkodę Emila Pentkiewicza, zam. przy pl. Bilczewskiego 6., Pawła Boczkę, zam. przy pl. Strzeleckim 6., podejrzanych o włamanie w celach kradzieży do mieszkania Salamona Garfunkla przy ul. Częstochowskiej 31.

(!) **Czyja dziewczynka?** Do Komisarjatu VI. doprowadzono zbłąkaną dziewczynkę w wieku od lat 4—5, ubraną w sukienkę ciemnego koloru, bosą, którą oddano Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy VI celem zaopiekowania się.

(!) **Zderzenie dwóch samochodów.** Wczoraj u wylotu ul. Krasickich i Gródeckiej na auto prowadzone przez szofera Józefa Senkowskiego zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 5. najechało drugie auto prowadzone przez szofera Jana Czuchryja. Auto Seńkowskiego zostało uszkodzone i ten poniósł wskutek tego szkodę na około 500 zł.

(!) **Awantura w szynku. Jan Barnański,** właściciel rastauracji przy ul. Kleparowskiej 25., doniósł policji, że do restauracji jego przyszedł wczoraj niejaki Józef Wilczyński, zam. przy ul. Arciszewskiego 2., który będąc w stanie podpitym zażądał podania sobie piwa. Kiedy Barnański nie chciał spełnić życzenia Wilczyńskiego ten wywołał kolosalną awanturę, powybijał szyby, zniszczył artykuły spożywcze na bufecie, wyrządzając restauratorowi szkodę na około 40 zł.

—□—

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE.

Zdarzało mi się — chociaż doprawdy w wieku dwudziestym trudno w to uwierzyć — a jednak zdarzało mi się spotykać domy, gdzie codziennie dwa, a nawet trzy razy jadano mięso i gdzie leguminy owocowe, owoc świeży, a nawet kompot uważano za przedmiot zbytku, używany li tylko od święta, gdzie wszelkie wyroby cukiernicze, wszelkie przeroby owocowe na cukrze uważano za łakocie dla dzieci, nie za artykuł pierwszej potrzeby. I tak było nietylko w mieście, gdzie ten owoc trzeba było kupić, gdzie nie zawsze go dostarczano świeżym i nieuszkodzonym. Na wsi gdzie od owocu drzewa i krzaki się uginały i gdzie ogromne ilości jego się marnowały przez nieumiejętność odpowiedniego użycia i zakonserwowania,

legumina owocowa, konfitura, marmelada, syrop uważane były i do pewnego stopnia są uważane za zbytek. Anglik i Amerykanin — najlepiej się odżywiający ludzie na świecie, dzień rozpoczynają od marmelady owocowej lub jamy (czytaj dżem). Obiad zamiast słonych przekąsek, od świeżych soczystych owoców, lub owocowego cocktaile, bezalkoholowego kompotu z surowych owoców w aromatycznym syropie nic wspólnego z zabójczemi trunkami u nas pod tą nazwą podawanemi, nie mającym. Do mięsa jedzą sałatę ze świeżych owoców, na deser moc legumin owocowych, i wszystko obficie, bardzo obficie cukrzone. I do tych wszystkich dań oprócz świeżych owoców i naturalnie cukru, używają olbrzymiej ilości owoców konserwowanych w cukrze, kompotów, konfitur, owoców osmażanych, kandyzowanych itp. Francuzi i Włosi, jako narody południowe, używają olbrzymiej ilości owoców i cukru. Oba tę artykuły stanowią bodaj czy nie połowę całej ilości używanych przez nich artykułów spożywczych. W Niemczech i Szwajcarji już do pierwszego śniadania podają konfitury, marmelady i miód sztuczny, wyrabiany z cukru. A u nas matki nie chcą dać dzieciom tych zdrowych przetworów owocowych, uważając je za przedmiot zbytku, lub też zamiast wybornych konfitur i marmelad dają tym dzieciom kupny karmelek, robiony na syropie kartoflanym i różnych chemikaljach, nie zdając sobie sprawy, że za cenę tych karmelków, mogą dzieciom dać cztero lub pięciokrotnie większą ilość zdrowych i pożywnych przetworów z owoców i cukru, wykonywanych w domu. Cukier ma pierwszorzędne znaczenie dla zdrowia dzieci i dorosłych. Pierwszym dopomaga do wzrostu, drugim dodaje sił do pracy. — do pracy fizycznej i umysłowej, cukier jest najlepszą odżywką dla ludzi ciężko pracujących, jest jakby paliwem dla ich organizmu. Nie wolno mówić, że cukier jest rzeczą kosztowną. Nawet przy cenach obecnych, cukier jest jednym z najtańszych artykułów spożywczych. Kosztuje on w stolicy i większych miastach o połowę taniej, niż mięso z kośćmi, na prowincji, gdzie ten stosunek dla cukru jest mniej korzystny, dwie trzecie ceny mięsa. A jakaż gospodyni zawaha się przed ugotowaniem mięsnego dania na obiad rodziny pod pozorem, że mięso jest za drogie. Tymczasem jeżeli dla rodziny z pięciu osób potrzebujemy na danie mięsne całe kilo mięsa, to na danie słodkie, mączne lub owocowe ćwierć kilo cukru zupełnie wystarczy, dając tą samą ilość pożywienia w dalekoc zdrowszej formie. Wieś nasza, lud pracujący, robotnik fabryczny również ciężko pracujący i również niezamożny inteligent powinni zrozumieć pierwszorzędne znaczenie cukru i owoców dla zdrowia i sił ich własnych, ich rodzin i starać się spożywać jak największą ich ilość. Rozwiązanie tego zadania, jak rozwiązanie wielu innych zadań budżetowych leży w ręku gospodyni domu, gdyż chodzi tu o wprowadzenie do codziennych jadłospisów przetworów z owoców i cukru tak tanich, aby się mogły zmieścić w najskromniejszym budżecie, nie przeciążając go na niekorzyść innych pozycyj.

P. El.

---

# Echa pożaru na dworcu towarowym we Lwowie.

Lwów, 26 lipca

W sprawie pożaru, który wybuchł dnia 18 bm. na dworcu towarowym, o czem „Gazeta Poranna" donosiła w swoim czasie, otrzymujemy od naczelnika Straży pożarnej kolejowej p. **Kawera**, bliższe szczegóły. Pożar wybuchł na terenie kolejowym, a palila się mianowicie słoma w okłodkach, nie zaś, jak mylnie podano, wagon z sianem. Do pożaru tego wezwano telefonicznie straż kolejową, która też **już w 11 minut później przybyła** na miejsce **z benzynową sikawką i cysterną, zawierającą 17 kubików wody.** Straż kolejowa pod komendą zast. nacz. **Helsiga**, rozwinęła natychmiast trzyprądową linję, dzięki czemu dało się pożar zlokalizować. Później przybyła straż miejska wzięła udział w będącej już w toku akcji, która doprowadziła do szybkiego zlikwidowania ognia.

## Z ŻYCIA PROWINCJI.

# Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

(K—Z) **Uroczyste poświęcenie wielkiego dzwonu w kościele N. P. Marji.** Piękną uroczystość obchodził w niedzielę, 20. bm. chlubnie zasłużony w Polsce zakon OO. Dominikanów w Jarosławiu. Uroczystością tą było poświęcenie nowego wielkiego dzwonu, bo stary, zabytkowy dzwon z przed 300 laty w czasie nadzwyczajnych mrozów w r. 1929 uległ pęknięciu i zamilkł. Dzwon ten ulany przez sławnego mistrza Daniela Tim, twórcę kolumny Zygmunta Augusta w Warszawie, jako przepiękny monument przejęło państwo do zbiorów muzealnych. W miejsce tego pękniętego dzwonu drogą składek ludności Jarosławia i okolicy ufundowany został nowy dzwon za kwotę około 14.000 zł. Dzwon przedstawia się okazale i odznacza się pięknym, melodyjnym, czystym głosem. Napis na dzwonie brzmi: „Magnificat anima mea Dominum, Tibi sit gloria in sempiterna saecula et nos Hyacinthi praecibus adjunge coeli coctibus", a w środku znajduje się figura św. Jacka, szczególnego patrona Jarosławia i właśnie dlatego dzwon ten ochrzczony został imionami: „Jacek Marja". Zaznaczyć trzeba, że wszystkie sfery od dostojników aż do prostaczków szczerze zainteresowane i przejęte były akcją zaznaczenia, że Jarosław był i pozostanie „semper fidelis" wierze katolickiej.

Nowy dzwon, ustrojony odświętnie w welon, otoczony zielenią, przetykaną bukietami i chorągiewkami o barwach narodowych, został poświęcony przy dźwiękach muzyki 3 p. Leg. przy asyście honorowej kompanji wojska przez ks. Antoniego Górnisiewicza, magistra św. Teologji i gener. Wikarjusza OO. Dominikanów, który w przenikających do głębi słowach zaznaczył związek życia katolickiego z dźwiękami dzwonów. W imieniu zakonu OO. Dominikanów serdeczną złożył podziękę celebraus ofiarodawcom za sprawienie tego dzwonu, przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych, zarządowi miasta i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego zbożnego dzieła. Uroczystą mszę św. na intencję wszystkich Ofiarodawców odprawił O. Andrzej Gunczowski, dr. św. Teologji ze Lwowa. W czasie sumy chór wojskowy 2 p. łączności pod kierownictwem st. szereg. W. Krzeszowca odśpiewał szereg pieśni, związanych z uroczystością, jak „Twórcy cześć", „Z tej biednej ziemi", „Zażegnanie burzy", „O salutaris", „Panie do Ciebie wołam", przeplatane dźwiękami orkiestry 3 p. leg. Wielka wdzięczność i uznanie za doprowadzenie do skutku tego dzieła należy się bezsprzecznie przeorowi OO. Dominikanów ks. Ambrożemu Komazie, który dziełem tem upamiętnił się w sercach i pamięci katolików miasta Jarosławia i należy mu się cześć i wdzięczność. Niechże dzwon ten dzwoni Bogu i Matce Najśw. na chwałę — niech rozegna burzę niezgody wśród Polaków i srebrzystym swym głosem budzi serca ludzkie ku ukojeniu i radości...

# Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kolomyja, w lipcu.

**Odbudowa pomnika Karpińskiego.** Komitet odbudowy pomnika „poety serca", Franciszka Karpińskiego, autora pieśni „Kiedy ranne wstają zorze", urodzonego w Hołosku pod Kołomyją, ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem ub. tygodnia, wybierając przewodniczącym sędziego sądu okr. p. Feralla, a sekretarzem radcę p. Sozańskiego. — Nowy pomnik stanie na skwerze miejskim w rynku. Poparcie i pomoc w tej sprawie przyrzekli, starosta powiatowy dr. Skwarczyński oraz burmistrz p. Zaremba, to też można się spodziewać, że plan odbudowy pomnika zostanie w najbliższej przyszłości urzeczywistniony i miasto nasze pozyska nową ozdobę.

**Naczelnikiem tut. Urzędu Skarbowego** (podatków i opłat skarb.) zamianowany został p. Józef Matejek, st. radca skarbu ze Stanisławowa i objął już urzędowanie. Rola, jaką ma spełnić nowomianowany na tak ważnej i odpowiedzialnej placówce, mającej chlubną tradycję po swym długoletnim kierowniku, nadradcy p. Liebharcie, nie należy do łatwych, dlatego nowemu naczelnikowi towarzyszą życzenia wytrwania wśród ciężkich warunków i prowadzenia urzędu z pożytkiem dla skarbu i wyrozumiałością dla płatników.

**Postój autobusów** w liczbie kilkudziesięciu ze wszystkich stron Pokucia i Podola (Czortków—Zaleszczyki) in placu, przy ul. Legjonów — odbywa się wśród bardzo prymitywnych warunków. Podróżni nie mają żadnej poczekalni lub jakiegokolwiek schronienia w oczekiwaniu na przyjazd względnie odjazd danego autobusu i zmuszeni są prażyć się na słońcu lub moknąć na deszczu. Niema nawet „wygódki" dla załatwiania potrzeb naturalnych. Magistrat nasz, pobierający słone opłaty za postój, powinien czemprędzej brakom tym zaradzić.

**Szkody wskutek gradobicia** dochodzą w powiecie kołomyjskim i horodeńskim od 20—50% ogólnego urodzaju. Ucierpiały zwłaszcza zboża ozime i jare oraz mak i jęczmień. W niektórych gminach powiatu horodeńskiego burza gradowa zsiekła kompletnie ziemiopłody tak, że musiano grunta przeorywać i obsiewać hreczką lub późnemi paszami wzgl. zasadzać ziemniakami, których stan jednak wskutek długotrwałej posuchy jest bardzo marny.

# Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lipcu.

**Z kroniki kradzieży kolejowych oraz kieszonkowych.** Okradanie podróżnych w czasie jazdy koleją przybrało w ostatnich czasach poważne rozmiary, czego dowodzi następująca serja poszkodowanych: Stanisławowi Ostrowskiemu z Koniuszek łanowskich (pow. Mościska) skradziono z kieszeni w pociągu na przestrzeni Mościska — Przemyśl gotówkę w kwocie 170 zł. oraz kartę na broń i kartę my śliwską. — Annie Diner z Trembowli na przestrzeni Przeworsk—Jarosław skradziono płaszcz damski wart. 200 zł., podczas, gdy jadącej z nią w tym samym wagonie Klarze Deutsch z Radziechowa ten sam złodziej ściągnął parasolkę wart. 18 zł. — Wasyl Pawliszak z Brześcian (pow. Sambor) w pociągu w czasie jazdy na przestrzeni Kraków —Przemyśl stwierdził brak portfelu z pewną kwotą pieniężną, paszportem osobistym, książeczką wojskową oraz biletem jazdy kolej. — Genowefie Krysiowskiej z Łucka na przestrzeni Gródek Jagiell. — Chorośnica zwędził złodziej kolejowy nową torebkę damską z kwotą ponad 100 zł. — Józefowi Iwańciowi z Liskany (pow. Tarnów) skradziono garderobę męską wart. 200 zł. — Józefowi Ślązakowi, st. sierż. szpit. okr. Nr. 10 w Przemyślu, w czasie jazdy na przestrzeni Żurawica — Przemyśl wykradziono portfel z kwotą 150 zł., legitymacją wojskową i uprawnieniem na radjo. — Janinie Wrzosik z Gródka Jagiell. na przestrzeni Sądowa Wisznia — Mościska skradziono płaszcz damski oraz teczkę skórzaną z kwotą 185 zł.

Z powyższego rejestru wynika, że na przestrzeni Lwów — Przemyśl grasuje w pociągach zorganizowana szajka złodziei kolejowych, którzy podczas jazdy ograbiają pasażerów, poczem znikają bez śladu. Publiczność powinna zatem podczas jazdy pilniej czuwać nad swoimi bagażami.

Pozatem złodzieje kieszonkowi wypatroszyli kieszenie następującym osobom: Figlandziemu Ant. z Bolestraszyc na ul. Jagiellońskiej 40 zł., Relikowskiemu Ant. (Mickiewicza 3) portfel z dwoma złotymi pierścionkami, Piotrowi Koczyrkiewiczowi z Chodnowic na pl. Rybim 108 zł., Kostekowi Dymitr. z Kormanic zegarek oraz dwa złote zęby. Paulinie Olejnikowej ul. Dworskiego 1. 74, na Rynku 25 zł.

**Wielkie zgorszenie publiczne** wywołał niejaki Jakób Mehlman (ul. Słowackiego 31), który kąpał się w Sanie w stroju Ada mowym. Pociągnięty do odpowiedzialności usprawiedliwiał się Mehlman brakiem kostjumu kąpielowego swojem ciężkiem położeniem materjalnem.

**Jazdy na gapę nie ustają.** W ostatnich dniach znów aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kilkanaście osób, które przyłapano w pociągach kolej. bez biletu jazdy.

**Z pociągów towarowych** wykradli nieznani sprawcy pewne ilości masła i czekolady. Sposób popełnienia kradzieży stwierdza że sprawcy są dyletantami a nie zawodowymi złodziejami kolejowymi.

**W czasie kąpieli w Sanie,** której zażywał Leon Salz (ul. Smolki 3) skradł mu ktoś półbuciki pozostawione na brzegu. P. Salz ocenia swą stratę na 55 zł. i poszukuje swego obuwia na nogach przechodniów

**Cichego spólnika** w osobie swego służącego Mirosława Chomeneca, miał M. Donlieb, właśc. znanego baru „Kryształ" przy ul. Słowackiego. Chomenec zapomocą dorobionego klucza przez dłuższy czas wkradał się niepostrzeżenie do magazynu, skąd wynosił likiery i wina i pozbywał je na własny rachunek gronu swoich odbiorców. Poszkodowany schwytał złodzieja na gorącym uczynku. Zanim jednak policja miała czas zająć się Chomenecem, wyskoczył on przez otwarte okno i dotąd skutecznie się ukrywa. Szkoda wynosi kilkaset zł.

# Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w lipcu.

**Z inicjatywy Instytutu przemysłowego** we Lwowie, odbył się kurs kroju męskiego i damskiego i modelowania w Samborze pod kierown. p. Tadeusza Górskiego ze Lwowa. Kurs trwał od 15. czerwca do 22. lipca br. w salach Koła Ch. D. przy udziale 36 osób zawodu krawieckiego, obojga płci. Dodać należy, że p. Górski nie szczędził pracy i trudów, a swą wszechstronną znajomość i doskonałość w kroju i krawiectwie w ogóle zaszczepił w obywatelach krawców samborskich tak dalece, że na długi czas utkwi jego podobizna w ich pamięci. Są i tacy, którzy nie brali udziału w kursie noszą się jednak z zamiarem uprosić Instytut przemysłowy i p. Górskiego o urządzenie drugiego kursu. W dniu 23. bm. z okazji ukończenia kursu nastąpiło wspólne zdjęcie oraz wspólna skromna wieczerza, w czasie której wygłoszono kilka mów, podnosząc zasługi kierownika Instytutu WP. Dyrektora Tatarczuka oraz zasługi P. T. Górskiego, żegnając go i życząc szczęśliwej i owocnej pracy na tem polu.

# Wieści z Ottynji.

(Od naszego korespondenta.)

Ottynja, w lipcu.

**Groźny pożar.** W nocy z dnia 16 na 17 bm. wybuchł w naszem miasteczku groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Udelsmana. Pastwą płomieni padł dom i zabudowania gospodarcze, a groźny żywioł szalał z wielką siłą i przerzucił się już na sąsiedni budynek apteczny. Jedynie dzięki energicznej i celowej akcji ratowniczej, na której czele stanął kom. posterunku Mikulski i post. Nogalski, udało się pożar zlokalizować i zapobiec rozszerzeniu się go na całe miasteczko. Niebezpieczeństwo było tem większe, że pożar wybuchł w nocy Pierwszy zauważył ogień posterunkowy Nogalski i obudził śpiących w zagrożonych budynkach. Gdyby się były zajęły w aptece materjały łatwo palne i wybuchowe, byłoby niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia trudne do zażegnania.

---

**W strasznem położeniu** znajduje się prawnik ukończony, który wskutek długotrwałej epilepsji (choroby św. Walentego) posady znaleźć nie może. Uprasza się nawet najskromniejsze datki składać w naszej administracji pod „Najnieszczęśliwszy". Prawdziwość tragicznego położenia tegoż zbadano.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

## NA FRONCIE KLASY A.

**Lwów, 26. lipca**

Rozgrywki o **mistrzostwo klasy A.** w okręgu lwowskim zbliżają się zwolna **ku końcowi.** Wprowadzenie systemu jednogrupowego okazało się wprawdzie **racjonalne,** gdyż gwarantuje **najbardziej sprawiedliwą klasyfikację,** niemniej jednak w danym wypadku nie spełniło oczekiwań. Spodziewano się, wobec wyrównanej — jak się zdawało — konkurencji, zaciętej walki, która zdoła skoncentrować na rozgrywkach A-klasowych większe niż dotychczas **zainteresowanie.** Rzeczywistość okazała się jednak inną. Lechja, poczyniwszy bardzo znaczne postępy, znalazła jedynie **jednego godnego partnera, tj. Polonję.** Ukraina, której rokowano tak wielkie nadzieje, grała tym razem **nierównomiernie,** to też dziś już jako kandydat do pierwszego miejsca **nie wchodzi właściwie w rachubę.** Jeszcze gorzej spisała się Hasmonea, tak, że na placu lwowskim utrzymała się bezkonkurencyjnie **drużyna z Pohulanki,** krocząc spokojnie od zwycięstwa do zwycięstwa.

Podobnie kształtuje się sytuacja **na dole.** Świteź mimo awansu **nie wykazała A-klasowych kwalifikacyj,** a w każdym razie zabrakło jej sił, by bądź co bądź w ciężkiej konkurencji, odpowiednio się wybić. W rezultacie więc znalazła się **od pierwszej chwili w roli marudera,** którego los zdawał się być z góry przesądzony. Sytuacja zmieniła się z czasem o tyle, że wobec powrotu **Rewery,** szeregi klasy A. będzie musiała opuścić jeszcze **druga drużyna.** To też dzisiaj uwaga koncentruje się przedewszystkiem na tym drugim kandydacie, któremu przyjdzie podzielić los Świtezi.

Tabela ułożona na podstawie **punktów zyskanych** przedstawia się następująco: 1) Lechja 11 gier, 21 pkt., 2) Polonja 11 g., 19 pkt., 3) Ukraina 10 g., 14 pkt., 4) Pogoń 10 g., 9 pkt., 5) Hasmonea 12 g.9, 8 pkt., 6) Resovja 10 g., 7 pkt., 7) Rewera 6 g., 6 pkt., 8) Janina 11 g., 5 pkt., 9) Świteź 11 g., 3 pkt.

O wiele wyraźniej uwypukla się sytuacja, gdy ułożymy tabelę **wedle punktów straconych.** Pierwsze miejsce zajmuje **znów Lechja,** która zostawiła na placu boju **tylko jeden punkt.** Rywalka jej Polonja ma już na ujemnem koncie trzy punkty, dalej następują: 3) Ukraina 6 pkt., 4) Rewera 6 pkt., 5) Pogoń (Stryj) 11 pkt., 6) Resovja 13 pkt., 7) Hasmonea 16 pkt., 8) Janina 17 pkt. i 9) Świteź 19 pkt.

Tutaj uderza nas przedewszystkiem **gwałtowny skok pomiędzy czwartą Rewerą a piątą Pogonią,** rozpiętość wynosi **pięć punktów.** Na podstawie tabeli punktów straconych możnaby podzielić A-klasę **na grupę czołową,** w skład której wchodzi **Lechja i Polonja,** teoretycznie również Ukraina i Rewera. Centrum zajmuje **Pogoń-Stryj i Resovja,** natomiast w straży tylnej znajduje się **Hasmonea, Janina i Świteź.**

Jak z powyższego wynika, kwestja drugiego kandydata do spadku jest jeszcze **otwarta** i liczyć się należy na tem polu **z zażartą walką,** przyczem nie brak głosów, przyznających **Hasmonei znacznie mniej szans niż Janinie.**

## Program gier niedzielnych.

**Lwów, 26. lipca**

Program niedzielny ogranicza się znów **wyłącznie do mistrzostw niższych klas.** Drużyny ligowe odpoczywają, oddając się jedynie treningowi, albo też lenistwu. Na tle wytworzonej **obecnie sytuacji,** o czem mówimy w wstępnym artykule, interesująco zapowiadają się **rozgrywki klasy A.**

**Pogoń (Stryj) - Lechja** grają już o 11-tej na boisku 40 pp. Zawody te zapowiadają się o tyle ciekawie, że Lechja wykazała ostatniej niedzieli bardzo słabą formę. Wówczas udało jej się wprawdzie odebrać więcej szczęściem niż zasługą dwa punkty Janinie, o ileby jednak i tym razem znalazła się w podobnej formie, to o potknięcie się nie będzie trudno. Lechja wystąpi naturalnie w najsilniejszym składzie.

**Polonja - Ukraina** grają o godz. 5-tej pop. na boisku Czarnych. Spotkanie powyższe ma dla konstelacji tabelarycznej pierwszorzędne znaczenie. O ileby Ukraina odebrała Polonji choćby jeden punkt, nietylko wzmocni swe stanowisko, ale wielką przysługę odda Lechji, która mogłaby już zupełnie spokojnie spoglądać w przyszłość. — Zwycięstwo Polonji wzmocniłoby szanse sympatycznej drużyny przemyskiej, która od szeregu lat ubiega się o mistrzostwo, załamując się zwykle przed celem.

**Świteż-Hasmonea** grają o godz. 5-tej pop. na boisku Hasmonei. Będzie to w swoim rodzaju „przebój“. Do walki stają bowiem dwaj poważni kandydaci do spadku. O ile Świtezi już nie wiele może pomóc, to dla Hasmonei dwa punkty mają nieocenioną wprost wartość. Niebiesko-biali mają zamiar wystąpić w najsilniejszym składzie z „asami“, których blask ostatnio znacznie osłabł.

**Resovia—Pogoń I B** grają o godz. 17-ej na boisku Pogoni. Pogoń występuje ze względów treningowycn z **atakiem ligowym** oraz Hankiem i Sobosińskim na tyłach, to też gra zapowiada się ciekawie.

## Terminarz rozgrywek ligowych.

Lwów, 26. lipca.

W niedzielę rozpoczyna się już **druga kolejka mistrzostw ligowych.** W związku z tem podajemy poniżej **terminarz rozgrywek drugiej rundy.**

**27 lipca** Warszawianka — Legja (ostatni mecz pierwszej kolejki), Garbarnia — Ruch.

**3 sierpnia** Garbarnia — Legja, ŁTSG-- Cracovia, Ruch — Wisla.

**10 sierpnia** Polonja — Ruch, Wisła — ŁKS. **Pogoń — ŁTSG.**

**15 sierpnia Polonja — Czarni.**

**17 sierpnia** Polonja — ŁKS, Cracovia — Warszawianka, **ŁTSG — Czarni,** Ruch — Warta.

**24 sierpnia** Warszawianka — ŁKS, **Legja — Czarni,** Cracovia — Warta, Garbarnia — ŁTSG.

**31 sierpnia Warszawianka — Pogoń,** Wisła — Polonja, **Czarni — Garbarnia,** Warta — ŁTSG.

**7 września** Legja — Cracovia, Wisła— Garbarnia, **Pogoń — Polonja,** ŁKS — Ruch.

**14 września** Polonja — Warszawianka, Wisła — Legja, **Czarni — Ruch,** ŁKS-ŁTSG, **Warta — Pogoń.**

**20 września** Legja — Warszawianka.

**21 września** Polonia — Warta, Garbarnia — Cracovia, **Pogoń — ŁKS,** ŁTSG—Wisła.

**5. października:** Polonia—Legja, Cracovia — Wisła, **Pogoń — Czarni,** Warta-ŁKS., Ruch — Warszawianka.

**12 października:** Warszawianka —Wisła, Garbarnia — ŁKS., **Pogoń — Ruch,** ŁTSG — Polonia, Warta — Legja.

**19 października Legja — Pogoń,** Garbarnia — Warta, **Wisła — Czarni,** ŁTSG — Warszawianka, Ruch — Cracovia.

**1 listopada** Legja — ŁTSG.

**2 listopada** Warszawianka — Garbarnia, Cracovia — Polonja, **Czarni —ŁKS,** Warta — Wisła.

**9 listopada** Polonia — Garbarnia, **Cracovia — Pogoń, Czarni — Warszawianka,** ŁTSG — Ruch.

**16 listopada** Legja — Ruch, **Wisła — Pogoń, Czarni — Warta,** ŁKS — Cracovia.

**23 listopada** Warszawianka — Warta, **Cracovia — Czarni, Pogoń — Garbarnia,** ŁKS — Legja.

Kluby wymienione na 1-szem miejscu są gospodarzami zawodów.

## Trzeci dzień mistrzostw pływackich.

### POGOŃ PROWADZI Z 330 PKT.

**Lwów, 26. lipca**

Wyniki trzeciego dnia zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu przedstawiają się następująco:

**400 m, styl dowolny, dla panów:** 1. Jałowy (Pog.) 6.39.7, 2. Bunzel (Pog.) 7.3.4, 3. Zakrzewski (Lech.) 7.5.1, 4. Sulik (Pog.) 7.39.8 5. Bober (Pog.).

**400 m, styl dowolny, dla pań:** 1. Szczerbówna (Pog.) 7.56.6, **nowy rekord okr.,** 2. Bartmańska (Lechja) 10.41.2, 3. Kohlerówna (Pog.) 10.47.4, 4. Adamiakowa (Pog.).

**200 m, styl klas., dla panów:** 1. Nowicki (Lech.) 3.52.6, 2. Możołowski (Lech.) 3.51.4, 3. Eisler (Hasm.) 3.52.4.

**Sztafeta pań 3×100 m:** 1. Pogoń (Adamiakowa, Kohlerówna, Szczerbówna) 8.6.6, **nowy rekord okr.**

**Sztafeta panów 3×100 m.** 1. Pogoń I (Zając, Sulik, Englert) 4.34.8, 2. Pogoń II (Weissberg, Rogojski, Jałowy) 4.52.2, 3. Lechja I 5.57.2, 4. Lechja II 5.59.4, 5. Hasmonea 6.9.9.

W ogólnej punktacji **prowadzi Pogoń 330 pkt.** przed Lechją 129 pkt, i Hasmoneą 21 pkt.

**Zawody dla młodzieży.**

**100 m, styl dowolny, dla chłopców do lat 18:** 1. Wolf (Pog.) 1.28.8, 2. Birnbaum (Pog.) 1.28.8, 3. Kamiński (Lech.) 1.42.6, 4. Sokołowski (Lechja) 1.49.2.

**50 m, styl dowolny, dla chłopców do lat 15:** 1. Klimko (Pog.) 44.

—o—

## Samborska „Korona“ nie ma zamiaru ustąpić.

**Lwów, 26. lipca**

W niedzielę, 3. sierpnia odbędzie się w Samborze **walne zgromadzenie S. K. S. „Korona“.** W związku z tem otrzymujemy ze zarządu SKS. Korona następujące **pismo z prośbą o zamieszczenie.**

**„Do wiadomości!** Kilka osób niekompetentnych, kierując się wyłącznie osobistemi ambicjami, rozsiewa uparcie od kilku dni fałszywe pogłoski, jakoby istniejący od przeszło 20-tu lat Samborski Klub Sportowy „Korona“ w zupełności zawiesił swoją dotychczasową działalność sportową.

Podpisany Zarząd pozwala sobie zwrócić uprzejmą uwagę P. T. Członków i Sympatyków, że li tylko z powodu trudności finansowych, w jakich znalazł się w ostatnich kilku miesiącach, zmuszony był powstrzymać się od wzięcia udziału w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich i towarzyskich, jakoteż i wszelkich innych imprezach sportowych.

Jest rzeczą oczywistą, że te trudności przemijającej natury, nie mogą decydować o istnieniu S. K. S. „Korona“, którego Zarząd dokłada starań, aby te trudności jak najrychlej przezwyciężyć i w przyszłym sezonie rozwinąć intenzywną działalność, jak za dawnych świetnych czasów. W lipcu 1930 r. Zarząd S. K. S. „Korona“.

—o—

## Interesujący podział piłkarstwa.

**Lwów,** 26 lipca.

Sprawa mistrzostwa świata w piłce nożnej nie daje spokoju różnym fachowym krytykom i publicystom. — Szczególnie wiele miejsca poświęca jej **południowo - amerykańska prasa sportowa,** przeprowadzając różnego rodzaju podziały, kwalifikacje i statystyki. Ostatnio znów **z okazji turnieju w Montevideo** ukazał się na temat po wyższy szereg artykułów. Bardzo ciekawy podział przeprowadza pismo argentyńskie „El Graphico“. dzieląc pań

stwa **na strefy zależnie od położenia geograficznego i na klasy, stosownie do siły.** Tabela ułożona przez „El Graphico“ przedstawia się następująco:

**I. Klasa.**

**Strefa południowo - ameryk.:** Argentyna, Urugwaj, Brazylja, Peru.

**Strefa północno - ameryk.:** U. S. A. zawodowcy, Kanada zawodowcy.

**Strefa europejska:** Anglja, Szkocja, Włochy, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Niemcy, Hiszpanja.

**II. Klasa.**

**Strefa południ. - ameryk.:** Paragwaj, Chile, Boliwja.

**Strefa półn. - ameryk.:** Meksyk, Kalifornja.

**Strefa europ.:** Szwecja, Danja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Portugalja, Jugosławja, Egipt, Francja.

**Strefa nad Pacyfikiem:** Australja, Indje.

**III. Klasa.**

**Strefa południ. - ameryk.:** Equador, Kolumbja, Venezuela, Indje zachodnie.

**Strefa półn. - ameryk.:** U. S. A. amatorzy, Kanada amatorzy.

**Strefa europ.:** Rumunja, Bułgarja, Grecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa Litwa, Polska, Turcja, Północna Afryka.

**Strefa nad Pacyfikiem:** Chiny, Japonja, Polinezja, Siam.

W związku z powyższym układem proponuje „El Graphico“ **skomplikowany system rozgrywek,** oparty o eliminację mistrzów stref i klas, a mający w ostateczności doprowadzić do wyszukania najprawdziwszego **mistrza świata.**

—o—

## Na odcinku białego sportu.

**Lwów, 26. lipca.**

Lwów czekają w najbliższym czasie **wielkie atrakcje tennisowe.** Na pierwszym planie znajduje się mecz **LKT—AZS** (Poznań), wchodzący w ramy **rozgrywek międzyklubowych o mistrzowstwo.** LKT zaproponował termin 3. sierpnia we Lwowie. AZS uzależnił zgodę swą od powrotu Warmińskiego z Marienbadu, gdzie bierze udział w turnieju. O ile Warmiński na czas nie wróci, turniej powyższy odbędzie się 10. sierpnia. W tym wypadku 3. sierpnia odbyłyby się rozgrywki eliminacyjne do reprezentacji Lwowa, która ma grać z Krakowem we wrześniu we Lwowie.

—o—

## Turniej na „Świtezi“.

**Lwów, 26. lipca.**

W sobotę, dnia 26. bm. o godz. 17 (5) odbędą się zawody w piłce nożnej na boisku LKS. „Świteź“ pomiędzy Wojsk. K. S. VI B. S.—Zenit I., oraz poprzedzą o godz. 15 (3) Z. K. S. Kadur—Zenit II.

—o—

## Przed finałem w Montevideo.

**Lwów, 26. lipca.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się **pierwsza rozgrywka półfinałowa w Montevideo.** Los wyznaczył jako partnerów **Argentynię i U. S. A.** Jutro zmierzą się na zielonej arenie **Urugwaj i Jugosławja.** Jak widać mieli **Jugosłowjanie** pecha, natrafiając na mistrza świata. W przeciwnym razie mogli byli zająć ewentualnie zaszczytne drugie miejsce. Bez względu na wynik jutrzejszego spotkania Jugosłowjanom należy się za dotychczasowy wyczyn pełne uznanie.

—o—

## Nurmi znów na froncie.

**Lwów, 26. lipca.**

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie **Nurmiego z Virtanem** doszło do skutku **w Helsinkach w obecności 15.000 widzów.** Zwycięstwo znów przypadło fenomelnamu Nurmiemu, który pokonał rodaka swego na przestrzeni dwóch angielskich mil w czasie 9:07.8.

**(Koniec „Wiadomości sportowych“.)**

# Dyliżans redivivus

**W FORMIE NOWOCZESNEGO AUTOBUSU — KONKURENTA KOLEI**

**Lwów, 26. lipca**

Kiedy pierwsze pociągi kolei żelaznej ugruntowały już swą opinję, zdoławszy pokonać uparte **przesądy o szatańskich mocach,** utajonych w lokomotywie i wynikających stąd **niesamowitych niebezpieczeństwach,** zdawało się, że przyszedł ostateczny kres wszelkim dyliżansom itp. komunikacji drogowej.

Z rozpaczą w sercu zlazł z kozła dyliżansu i bat rzucił w kąt pełen rupieci stary **Weller** najsympatyczniejszy z woźniców, znany czytelnikom z „Klubu Pickwicka“, dyliżansy porąbano i spalono, zachowując kilka okazów dla celów muzealnych.

Minęło trochę więcej, niż pół wieku i **dyliżansy pojawiły się znowu** na szosach cywilizowanych państw świata. Rozwój ich zagraża nawet kolejnictwu. Zwą się — **autobusy.**

Czemże bowiem jest autobus, jak nie nowoczesnym, zaopatrzonym w lepszą siłę pociągową, dyliżansem?

W Niemczech rozwój ich osiągnął już **stopień prawie równorzędny kolejnictwu.** Rozkłady jazdy są tak skombinowane, że **dalekobieżne autobusy mają połączenia z pośpiesznemi pociągami i odwrotnie.**

Nietylko w Niemczech, ale w całej już środkowej Europie, gdy bierze się pod uwagę konieczność utworzenia jakiejś nowej linji komunikacyjnej, rodzi się zasadnicze pytanie: **budować kolej, czy uruchomić autobusy?**

I u nas daje się w ostatnich latach zauważyć **duży rozrost autobusowych szlaków komunikacji pasażerskiej.**

Gdy w roku 1925 kursowało zaledwie **412 pasażerskich autobusów po drogach polskich,** w 1926-tym było ich już w ruchu 756, w 1928 — 1.544, z początkiem bieżącego roku 3.220, a obecnie **liczba ta sięga 4 tysięcy.**

Niestety, komunikacja ta cierpi jeszcze **na b. wiele braków.** Do rzadkości należą autobusy, zapewniające **pełną wygodę pasażerom,** szerokie, nietrzęsące, z pudłami niezarzucającemi zbyt energicznie na zakrętach. Takie autobusy ma szlak Kraków-Zakopane, Warszawa-Radom, niewiele więcej. Pozatem pod względem wątpliwej wygody pasażerów **nasze nowoczesne dyliżanse często mało się różnią od tych z epoki Dickensa.**

Krótko mówiąc, kursuje jeszcze na naszych drogach zbyt wiele „tłuków“.

Przedsiębiorcy autobusowi rodzą się „jak na kamieniu“, zamieniając **lada stary grochot ciężarowy na pasażerską „limuzynę“,** a skutek tego jest taki, że potem ta limuzyna rozbija o kamienie nieszczęsnych pasażerów.

O jednym takim nieprawdopodobnym „tłuku“, na szczęście należącym już **do rzewnych wspomnień,** godnych pióra Dickensa, krąży taka opowiastka:

„Tłuk“ miał trzy klasy pasażerskie, chociaż miejsca w nim były **wszystkie jednako... podłe.** Ale przedsiębiorca sprzedawał mimo to bilety 1, 2 i 3 klasy.

Niezaprzeczona wartość 1-szej, wątpliwa drugiej, a **straszliwe konsekwencje wykupna biletu 3 klasy okazywały się dopiero podczas podróży.**

Autobus podjeżdżał pod jedną z większych górek. Szofer zatrzymywał go, a **asystujący stale przy raidach przedsiębiorca, gładząc dostojną brodę, komenderował niemniej dostojnym głosem:**

— Pierwsza i druga klasa siedzi, **trzecia wysiada.**

Pod bardziej stromą górą rozbrzmiewała komenda:

— Druga klasa wysiada, **trzecia... pcha!**

Podobno go kiedyś dobrze popchnięto, tego pomysłowego przedsiębiorcę, tak, że **stoczył się z góry, coś sobie złamał, a jednocześnie złamało** piękną karjerę przedsiębiorstwo.

# Atak wścieklizny

**PODCZAS CEREMONJI ŚLUBNEJ.**

**Lwów, 26. lipca**

(jp). Wstrząsający wypadek zdarzył się tymi dniami w Ołomuńcu. Młody robotnik **Leopold Grund** został przed niejakim czasem, gdy wracał wieczorem od narzeczonej, z którą niebawem miał się ożenić, **pokąsany przez podejrzanego psa.** Młody człowiek nie przywiązywał do swojego wypadku większego znaczenia, zwłaszcza, że rany nie były zbyt głębokie i wkrótce się zagoiły.

W dniu oznaczonym na ślub młodej pary, zgromadził się **orszak weselny w kościele,** państwo młodzi przyklękli przed ołtarzem, a ksiądz zaczął wypowiadać rotę przysięgi. W tej chwili **pan młody zerwał się z błędnym wzrokiem i tocząc pianę, rzucił się na oblubienicę, zadając jej ukąszenie w ramię.** Nastąpił olbrzymi popłoch, jednak najbliżej stojący nie stracili przytomności i zdołali obezwładnić pieniącego się w okropnym ataku nieszczęśliwego. Skrępowanego przywieziono do zakładu dla obłąkanych, zaś jego narzeczoną, która omdlała z przerażenia, poddano natychmiast leczeniu pasteurowskiemu.

Nieszczęśliwy człowiek, ofiara pokąsania przez psa wściekłego, po strasznych męczarniach, wyzionął ducha.

# Trupy niepogrzebane

**NA ULICACH ROSJI SOWJECKIEJ.**

**Lwów, 26. lipca**

Korespondent rosyjskiego pisma emigracyjnego „Poslednija Nowosti“ donosi z Oslo, że do stolicy Norwegji przybyła **partja zbiegów z Rosji sowjeckiej,** którzy przedostali się przez granicę finlandzką, uciekając z obozów koncentracyjnych w Archangielsku. Wśród przybyłych znajduje się **pewien student Polak, którego nazwiska dziennik rosyjski nie wymienia.**

Student ten oświadczył, że przed kilku miesiącami podczas spaceru na kresach wschodnich **przypadkowo przekroczył granicę sowjecką** i został uwięziony, a następnie zesłany do obozu koncentracyjnego, skąd szczęśliwie zdołał zbiec. Obecnie przez Norwegję powraca do Polski.

Zbiegowie opowiadają **niesamowite wprost rzeczy.** W obozach sowjeckich panują **straszne epidemje i morderczy głód. Trupy zmarłych po kilka dni leżą w barakach,** ponieważ pozostali przy życiu towarzysze niedoli są tak wycieńczeni z głodu, że nie mogą wynieść zwłok i pochować.

—o—

## GIEŁDY.

**GIEŁDA LWOWSKA.**

**Lwów, 25. lipca.**

W listach zastawnych obroty średnie. 410 listami złotow. Tow. Kred. Ziemsk. i 8 proc. dol. 33 letni TKZiem. W akcjach ruch żywszy. Kupowano Gazolinę, Gazy wschodnie i Tespy.

Tendencja silniejsza, usposobienie niejednolite.

Dolar w obrotach pryw. 888.75.

**OBROTY GIEŁDOWE.**

**Lwów, 25. lipca.**

4 proc. Tow. Kred. Ziem. 47, 8 proc. dol. T. K. Z. 33-letnie 79—80 proc., Gazolina 27.50, Gazy wschod. 19, 19.25, Tesp 80.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Lwów, 25. lipca.**

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie wyczekujące.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Ń **Warszawa,** 25 lipca. (PAT). 5 prc. poż. dolarowa 60 trzy czwarte, 5 prc. poż. konwersyjna 55 trzy czwarte, 10 prc. poż. kolej. 103, 8 prc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.—

Waluty i dewizy: Dolary 8.89 i pół, Belgja 124.64, Holandja 358.62, Londyn 43.36, N. Jork 8.90, Paryż 35.26, Praga 26.42 jedna czwarta, N. Jork telegr. 8.91.2 Szwajcarja 173.20, Wiedeń 125.98, Włochy 46.69, Berlin 212.30.

**Warszawa,** 25 lipca. (PAT) Bank Dyskontowy 115, Bank Polski 162 i pół. Warsz. Tow. F. Cukru 30 i pół, Firlej 29

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

**Wiedeń,** 25. lipca. (PAT) Warszawa 79.20 i pół— 79.48 i pół, Zurych 137.24, Amerykańskie 703.10, Niemieckie 168.36 Angielskie 34.27 3/4, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.10-79.50, Szwajcarskie 137.20, Czeskie 20.92 i pół, Węgierskie 123.70, Laenderbank 24, Lwów-Czerniowce 43.50, Karpaty 3.10.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych,** 25 lipca. (PAT) Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.03 pięć ósmych, N. Jork 5.14.47 i pół, Bruksela 71.92 i pół, Włochy 26.95, Hiszpanja 59.00, Amsterdam 207.00, Berlin, 122.85, Wiedeń 72.71, Sztokholm 138.35, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.72 i pół, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.22 i pół, Białogród 9.10 i pół, Ateny 6.67 i pół, Konstantyn. 2.66, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.95 i pół, Buenos Aires 186.

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**

**Londyn,** 25 lipca. (PAT) N. Jork 486.65 Paryż 120.67, Berlin 20.38 jedna ósma, Montreal 486, Hiszpanja 42.52 i pół, Amsterdam 12.09 jedna czwarta, Bruksela 34.80, Włochy 92.88, Szwajcarja 25.03 cztery ósme, Kopenhaga 18.15 siedm ósmych, Sztokholm 18.09 pięć ósmych, Oslo 18.16 siedm ósmych, Helsingfors 193.35, Lizbona 108.24, Konstantyn. 1025, Ateny 395, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.30.

**GIEŁDA PARYSKA.**

**Paryż,** 25 lipca. (PAT) Londyn 123.38, N. Jork 25.41 jedna czwarta, Bruksela 355.25, Hiszpanja 291, Włochy 133.15, Szwajcarja 494, Kopenhaga 681, Amsterdam 1022 i pół, Oslo 680 trzy czwarte, Sztokholm 683 i pół, Praga 75.40, Rumunja 15.10, Wiedeń 359, Berlin 606.75.

—o—

## KĄCIK RADJOWY.

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Sobota, dnia 26 lipca 1930.**

**Lwów,** 11.58 sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonych 17.35 Transmisja z Warszawy. „Co robiła Izanami na moście tęczowym“ — opowie prof. Bogdan Richter. 18.00 Transmisja z Wilna: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt.: „Matka Boska najlepsza opiekunka“ — legenda Gawalewicza w radjofonie. Haliny Hohendlingerówny. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja

z Krakowa: Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia — wygł. dr. Jan Reguła. 19.30 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt.: „Polska wieś w Turcji“ wygł. p. Tad. Niwiński. 19.45 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Trans. z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajc. I. 1. C. Komzak. Marsz „Barataria“ 2. R Leoncavalle: Walc „Coquette“, 3. C. Saint Saens: Taniec szkieletów. 4. P. Czajkowski: Fantazja na tem z op. „Dama pikowa“. 5. Solista. II. 0. F. Mendelssohn: Suita „Sen nocy letniej“ a) Uwertura, b) Scherzo, c) Nokturn, d) Marsz weselny. 7. Solista. 8. Jan Strauss: Walc „Nad pięknym, modrym Dunajem“, 9. J. Svendsen: Rapsodja norweska, 10. St. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór“. 22.00 Transm. z Warszawy: Fejleton pt.: „Wesołe miasteczko“ w Nowym Jorku“ — wygł. p. Janina Dwernicka. 22.15 Transm. komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

**LIPSK,** 1930 Konc. cytrzystów. **LONDYN** 20.30 Radjokabaret, 22.40 „Komedje muz. **KALUNDBORG** 20.00 Koncert popul. muz. duńskiej. **GLIWICE** 20.30 „Rozwój walca“ — konc. radjoork. i solistów. **FRANKFURT** 20.15 „Czar walca“ — operetka Oskara Straussa. **BERLIN** 19.05 Arje i pieśni. **RZYM** 21.02 Wielki konc. popul. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **PRAGA** 21.00 Konc. popul. **MEDJOLAN** 21.25 Koncert. **WIEDEŃ** 18.35 Muz. kamer. 21.00 Konc. Monstre. **BUDAPESZT** 17.30 Konc. z Kasyna wojsk. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Recit. fort. Elsy C. Kraus.

**Niedziela, 27 lipca 1930.**

**Lwów,** 10.15 Transmisja z Katowic: Nabożeństwo z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie na G. Śląsku. 11.58 Transm. sygnału czasu z Obs. Astr. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramof. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn Lwów, Kopernika 11 15.30 Trans. odczytu rolniczego z Warszawy. 15.50 Transm. muzyki z Warszawy. 16.00 Transm. odczytu rolnicz. z Warszawy. 16.20 Transm. muzyki z Warszawy, 16.30 Transm. z Krakowa — odczyt pt.: „Kronika rolnicza“ wygł. p. dr. Płoski. 16.50 Transm. z Krakowa „Ucho świata“, reportaż radjowy wygł. red. Jalu Kurek. 17.25 Transm. z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. I. 1) M. Ogiński: Polonez Nr. 8. 2) F. Lehar: Potpourri na tem. z op. „Wesoła Wdówka“, 3) A. Rubinstein. Romans F-dur, 4) L. Lewandowski: Mazur „Krewki“. II. 5) G. Bizet: Suita „L'Arlesienne“ Nr. 2, a) Pastorale, b) Intermezzo, c) Menuet, d) Farandole. 6) B. Bilse: Walc „Die Fürstensteiner“, 7) Huber: Marsz „Sport“. 10.45 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramof. 19.05 Transm. z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transm. z Warszawy: Kwadrans literacki: „Powietrzna eskapada“ Z. Marynowskiego. 20.15 Transm. z Krakowa: Koncert wieczorny: Wykonawcy M. Stella Dortheimer (skrzypce), Hanna Dziewińska i Kazimierz Petecki (śpiew), Mela Saczewiczowa (fortepian) Ludwika Marek Onyszkiewicz (akompanjament). 1. Viraldi. Concerto a-moll p. Stella Dortheimerówna, Melanja Sacewiczowa. 2. a) Gounod: Wyjątek z opery „Królowa Saby“, b) Puccini: Arja z opery „La Rondine“, c) Puccini: Wyjątek z op. „Gianni Schicchi“, Hanna Dziewińska, p. Ludwika Marek Onyszkiewiczowa. 3. a) Rubinstein: Ballada, b) Rotoli: Kwiatek więwniejący, c) Tosti: Marzę, p. Potocki Kazimierz, p. M. Sacewiczowa. 4. Paganini: Caprice XX. p. Stella Dortheimerówna. 5. a) Glier: Słowiki. Pieśń op. 36 nr. 1., b) Erazm Dłuski: Pieśń mi zaśpiewaj o miła, c) L. Marczewski. Sen — p. Hanna Dziewińska. 6. Piosenki przy gitarze nieznanych kompozytorów: a) Kropka na i, b) Co ma wisieć nie utonie, c) Defilada, d) W sercu mojem mieszkasz ty — p. Kazim. Petecki. 7. a) Wieniawski: Capriccie-Valse, b) A. Kreisler: Tango — p. Stella Dortheimerówna. 8. a) L. Różycki: wyjątek z op. „Beatrix Cenci, b) L. Różycki: wyjątek z op. Casanowa (walc Catony) p. Stella Dorthheimerówna. 9. Wesołe piosenki kabaretowe przy fortepianie: a) Heller: Wszystko można, lecz ostrożna, b) Stach: Osiołek, c) Halpern: Księżna Marta, d) Tarnawska. Polonez — p. Petecki Kazim. 22.00 Transm. z Warszawy: Feljeton pt.: „Lato w Japonij“ wygł. p. Helena Pieślakówna. 22.15 Transm. komunikatów z Warszawy. 23—24.00 Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie. Orkiestra Wacława Roszkowskiego.



**Rudolf Bringer**

## Sztylet z kryształu

Ilustrował Lu-Can — Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Maszynista wyskoczył z lokomotywy i zbliżył się do wagonu, przed którym zebrało się już kilku ludzi.

— Ależ... to krew! — wykrzyknął z kolei. — Co to ma znaczyć?

— Zaraz zobaczymy — odparł Guillenot, wchodząc do wagonu.

Gdy oświetlono latarką tragiczne miejsce, okazało się, że krew, która spływała na stopnie, tworzyła kałużę w środkowym przedziale.

Na podłodze leżał jakiś człowiek z tak poderżniętym gardłem, że głowa ledwie trzymała się tułowiu.

Dreszcz przerażenia wstrząsnął świadkami tego strasznego odkrycia.

Tymczasem nadbiegł urzędnik Towarzystwa wagonów sypialnych. Ujrzawszy trupa, stanął jak wryty. Ale zaraz uświadomił sobie konsekwencje tego wypadku.

— Ładna historja dla nas...

— Co zrobimy? — spytał maszynista.

— Bo ja wiem — odparł konduktor.

— Nie możemy przecież stać tutaj — niecierpliwił się maszynista — i czekać na policję. Najprościej byłoby jechać do Ljonu, gdzie zawiadomilibyśmy władze.

Ale zawiadowca nie zgadzał się z tem i zwracając się do konduktora, spytał:

— Czy są ieszcze wolne miejsca w pozostałych wagonach?

— Tego nigdy nie brak w tym pociągu.

— W takim razie trzeba przenieść pasażerów do innych wagonów, a ten odstawi się na bocznicę.

— To bardzo łatwe, bo w tym wagonie był tylko jeden podróżny.

— Więc spieszmy się.

Guillenot wyskoczył na peron i wydał potrzebne dyspozycje. Dwóch ludzi odczepiło wagon, zawiadowca dał sygnał odjazdu.

— Dziesięć minut opóźnienia — zauważył maszynista. — Będziemy musieli to odrobić jeszcze do Ljonu.

I B. 14 krótszy o jeden tragiczny wagon, znikł w tunelu.

Tymczasem wiadomość o ponurem odkryciu rozniosła się lotem błyskawicy. Mówiono o tem już we wszystkich kawiarniach, sąsiadujących z dworcem, goście zrywali się od stolików i biegli na peron, aby dowiedzieć się szczegółów. Guillenot stał otoczony grupą ciekawskich, ale cóż mógł powiedzieć? Zresztą miał coś innego do roboty. Gdy tylko odstawiono wagon, kazał obudzić zawiadowcę stacji, zawiadomić komisarza policji i sędziego śledczego.

Pierwszy przybył zawiadowca. Ustawił kilku ludzi dokoła krwawego wagonu, aby nie dopuścić tam ciekawskich. Potem przybiegł komisarz Jeulin, zdyszany, spocony, przejęty tem, co mu opowiedziano.

Wreszcie zjawił się sędzia Hardi, prokurator Chaulvet i sekretarz Philippon.

Stojąc przy wagonie, oświetlonym małemi latarkami kolejarzy, Guillenot opowiadał o tem, jak zobaczył krew, wszedł do wagonu i co tam odkrył.

— Dobrze pan zrobił — pochwalił go Chaulvet — każąc odstawić wagon. Byłaby niepotrzebna strata czasu, gdyby się wiozło ciało do Ljonu. Zyskaliśmy całą godzinę, a przez godzinę śledztwo może zajść dalej niż morderca.

Chaulvet był szczęśliwy, że może nareszcie zająć się tak ważną sprawą, w której bezwątpienia wykaże swoją inteligencję, spryt i zalety zdolnego prawnika. Był on przeciwieństwem sędziego Hardi, tego człowieka bez żadnych ambicyj, który w całej tej sprawie widział tylko niepotrzebne zamieszanie i przykrości.

— Wejdźmy do wagonu — zadecydował Chaulvet.

Guillenot wszedł pierwszy.

W wagonie panowała zupełna ciemność, wszystkie lampy były zgaszone. Guillenot miał swoją latarkę, sędzia, prokurator i sekretarz pożyczyli sobie od kolejarzy.

Trup leżał ciągle jeszcze na podłodze.

Chaulvet pochylił się i cofnął z okrzykiem:

(Ciąg dalszy nastąpi). 4)

## PORADY LEKARSKIE

B. lek. szpit. wied.
**Dr. Norbert JUPITER**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 4857

## PENSJONATY I LETNISKA

PRZYJMĘ na sierpień kilka osób na wypoczynek. Las i rzeka obok domu. Codziennie poczta i radjo. Do kolei 7 km. Wikt smaczny, 5 razy dziennie za 6 zł. Zgłoszenia K. Piotrowska, Brody skrz. p. 28. 6792

PENSJONAT „VICTORIA“ w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

LETNISKO Felsztyn-Dwór, ma wolny jeden pokój, elektryka, park, kąpiele rzeczne, kuchnia zdrowa, obfita. 6737-2

## MATRYMONIALNE

WŁAŚCICIEL restauracji i cukierni w mieście powiatow., lat 39, średnie wykształ., ożeni się z panną lub wdówką do lat 32, niebiedną. Fotografjo pożądana. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod „Brunet 39“, Administracja. 6701-2

MAJĘTNY, starszy urzędnik poślubi osobę o wybitnie dużych włosach. Anonimy bezcelowe. „Omikron“, Adm. 6700-4

## POSADY POSZUKIWANE

BYŁY dyrektor bardzo poważnego przedsiębiorstwa, z akad. wykształceniem da 100 i więcej dolarów za pomoc w uzyskaniu stałej posady reprezentacyjnej w wskazanem miejscu. Zgłoszenia Administracja sub „Zdolny organizator“. 6420-3

## MIESZKANIA, SKLEPY

SZUKAM 4 pokojowego mieszkania, peryferja Lwowa blisko tramwaju, Zimna Woda lub Brzuchowice. Warunki pod „Wisła“ do Administracji. 6791-2

## RÓŻNE

POZNAM kulturalnego pana w celu spółki spólnego spędzenia czasu (spacery, kina i t. d.) Zgłoszenia do Administr. „Wieczory“. 6772-2

DNIA 23. BM. zgubiono przy ul. Akademickiej lub w Rynku złotą obrączkę z napisem wewnątrz „Paweł“ 19. I. 1897. Rzetelnego znalazcę uprasza się obrączkę złożyć w Prezydjum Dyrekcji kolejowej, ul. Zygmuntowska 1. za wynagrodzeniem. 6803

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 6759-?

MIÓD wysokogórski leczniczy wysyła franco za zaliczką w pięciokilowych puszkach po zł. 28.50. Dwór Komarniki, p. Borynia. 6734-2

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

## Humor.



KULTURA W KOLONJI.

— Tak, mój kochany, weź ten stołeczek, będziesz mógł lepiej doić!

— Massa, ja oddać stołek, krowa nie chcieć na nim siadać...



### Zarząd T-wa Gimn. „SOKÓŁ“ w Dolinie

rozpisuje

# KONKURS

na dzierżawę sali kinowej z koncesją na okres dwuletni począwszy od dnia 1. grudnia 1930 r.

Wymagana kaucja w kwocie tysiąc złotych. Bliższych informacji udziela Zarząd.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23. sierpnia 1930 r. o godzinie 12. w południe. Do oferty należy dołączyć kwit Komunalnej Kasy Oszczędności w Dolinie na złożone wadjum w wysokości 5% rocznego oferowanego czynszu.

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanego czynszu, jak również nieprzyjęcie żadnej oferty.

6757-2 Zarząd T-wa Gim. „Sokół“ w Dolinie.

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

STAWIARZ JAN, pl. Berdardyński 1.
STEFANOWICZ, Reja.
STERN I., Łyczakowska 147.
STOJAŁOWSKA, Kurkowa 46.
NASTAWSKI KAZIMIERZ, Tercjarska 4.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.


CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr.. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łanów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).



Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI